Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Jak w kryminalnym filmie.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9320. *Lwów, środa 27 sierpnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Premjer Marszałek Piłsudski objął urzędowanie.

Akcja sabotażowa nie ustaje. - Zwyrodniały ojczym zastrzelił pasierbicę. - Rozpruł kasę i uciekł.

Ponura tragedja rodzinna w Drohobyczu.

POGODNIE I CHMURNO.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. sierpnia. (Z). Dziś w całej Polsce dość pogodnie, lecz chmurno. Na Pomorzu i Wileńszczyźnie deszcze. Temperatura o godz. 8 rano wynosiła w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Zakopanem, Grudziądzu, Toruniu, Kaliszu 14 stopni. We Lwowie, Pińsku, Gdyni, Lublinie, Łodzi, Brześciu, Pucku, Dęblinie 15 stopni. W Kielcach i Cieszynie 16 st. Krakowie, Łucku, Przemyślu 17, w Tarnopolu 18. W Krynicy 19, Zaleszczykach 20 stopni. Najniższa temperatura wynosiła w Morskiem Oku 7 st., Hali Gąsienicowej 8, Suwałkach 12, Wilnie, Białymstoku, Grodnie 13 stopni.

W HISZPANJI WRACAJĄ KARY PIENIĘŻNE.

Madryt, 25. sierpnia (PAT) Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów zajmowano się sprawą **kar pieniężnych** nakładanych w okresie dyktatury. Rada Ministrów postanowiła zwrócić się do parlamentu o **uchwalenie niezbędnych kredytów**, w celu zwrócenia zainteresowanym ściągniętych od nich grzywien.



TAJNY HAREM W LONDYNIE.
(Do artykułu na stronie 7-mej).

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W PODGORZU POMORSKIEM.

Toruń, 25. sierpnia (PAT) Wskutek unieważnienia poprzednich wyborów do Rady miejskiej w mieście Podgórzu pod Toruniem odbyły się wczoraj **ponowne** wybory. Zgłoszone zostały trzy listy: **Nr.** 1. Narodowa Demokracja, Nr. 2. Jedność gospodarcza, zblokowane stronnictwa prorządowe i Nr. 3. właściciele nieruchomości. Nr. 1. i Nr. 3. zblokowały się uzyskując **razem 7 mandatów na ogólną** liczbę 18 mandatów. Lista Nr. 2. zdobyła 11 mandatów.

KTO MOŻE JECHAĆ DO KANADY?

Warszawa, 25. sierpnia. (PAT). Syndykat emigracyjny podaje do wiadomości, że z pośród pasażerów, posiadających **wezwanie do krewnych w Kanadzie,** mogą, wedle ostatnich zarządzeń władz emigracyjnych wyjeżdżać **jedynie żony do mężów i nieletnie dzieci do rodziców** i to tylko wówczas, jeżeli zgłoszenie było uczynione **w Kanadzie** po dniu 14. marca 1930. Pozatem mogą wyjeżdżać do Kanady osoby posiadające pozwolenia na wyjazd, czyli tak zwane **permisy.**

Co się zmieni?

Lwów, 26 sierpnia.

W chwili, gdy to piszemy, wygotowane zostały dekrety Prezydenta Rzplitej, likwidujące przesilenie gabinetowe w sposób od pierwszej jego chwili przewidywany. Równocześnie pojawiły się w warszawskiej prasie po litycznej **pierwsze komentarze**, pozwalające na pewne zorjetowanie się w sytuacji. Oczywiście — wszystko, co na ten temat mówi się i pisze, posiada **wartość bardzo względną**, miarodajną jedynie dla określenia nastrojów i poglądów, panujących w kołach politycznych. Że zaś poglądy te, wypowiadane **nawet** przez prasę bardzo zbliżoną do rządu, nie muszą się sprawdzać, — na to mamy chyba dość przykładów.

Wszelka ocena sytuacji może wynikać z różnych przesłanek. Może opierać się na **bezstronnem wiązaniu faktów** w pewien łańcuch logiczny, co jest naszą zasadą. Jeśli na tej drodze formułowane wnioski okażą się niekiedy mylne, winę ponosi tu nie tyle błąd w rozumowaniu, ile dość częste niestety **kształtowanie się rzeczywistości wbrew pierwotnym założeniom i wbrew konsekwencji.** Przykładem na to może być ostatni **gabinet prof. Bartla** i wiązane z nim nadzieje. Gabinet ów powstał pod hasłem **pacyfikacji stosunków** i nawiązania modus vivendi z Sejmem, **zestawiony** jednak został w sposób z góry **utrudniający tę misję.** Pod flagą pokoju i porozumienia ukryte zostały **elementy nieuchronnych konfliktów.** I w rezultacie rząd powołany pod hałem kompromisu staje się powodem najkrytyczniejszego z notowanych dotąd zaostrzenia stosunków.

Oceniając komentarze do obecnego przesilenia, należy i o tem pamiętać, że oświetlenie wypadków wypada **przeważnie tendencyjnie.** Trudno zresztą żądać od prasy opozycyjnej, aby np. wycofanie p. Sławka rozumiała inaczej, niż konieczność „nitowania pogłębiających się rysów w Bezp. Bloku", lub objęcie szefostwa gabinetu przez Marsz. Piłsudskiego uważała za dowód „szczególnie krytycznej sytuacji gospodarczej i politycznej". O ile informacje takie i domysły są tendencyjne, tendencja ta leży w **naturze informatorów.** Nawiasem mówiąc na poczet pewnej subjektywności położyć równie wypada **opinję „Gazety Polskiej"**, że zmiana ostatnia oznacza **zaostrzenie kursu wewnętrznego** w stosunku do opozycji. Choćby to nawet leżało w sferze pobożnych życzeń niektórych bardziej radykalnych polityków, trudno wyobrazić sobie wszelkie „zaostrzenie" **bez zmiany tych zasadniczych ustaw, z których przecież dziś robi się pełny użytek,** jeśli chodzi o „powściąganie swawoli". Odnosi się to zarówno do konfiskat prasowych, jak i wszelkich innych represalji.

Obracając się z konieczności w ramach tylko prawdopodobnych domysłów, chcielibyśmy zwrócić uwagę na kilka szczegółów. Przedewszystkiem na to, że zasadniczego znaczenia, a więc **znaczenia ideowego i programowego ostatnia zmiana** w rządzie **mieć nie może.** Dla ogólnych celów i metod obozu rządzącego jest **rzeczą obojętną,** kto gabinet firmuje, jak długo istotną siłą tych gabinetów jest Marsz. Piłsudski. Natomiast personalja te mogą posiadać pewne **znaczenie szczegółowe**, zastosowane do **aktualnych względów taktycznych.**

Pod tym względem nie jest może bez wartości hipoteza, że „odkomenderowanie" p. Sławka do „pracy w terenie" przy jednoczesnem postawieniu na czele gabinetu osobistości tak wybitnie markantnej łączy się z **atmosferą przedwyborczą.** Bo właśnie wybory wymagają takiego podziału ról. Z drugiej strony takiego przesunięcia mogła wymagać **zapowiedź opozycji** co do wzmożenia we wrześniu akcji wiecowej i agitacyjnej. Marsz. Piłsudski jako premjer mógłby być **pośrednią odpowiedzią** na te przygotowania, odpowie dzią rzecz jasna **negatywną i odporną.**

A co będzie z **Sejmem?** Jednym z czterech warunków Marsz. Piłsudskiego było — jak wiadomo — niezwoływanie Sejmu przez okres 6 miesięcy. Termin ów upływa **z końcem września.** A ponieważ trzy dalsze warunki redukują możliwość współpracy z tym Sejmem do minimum, liczyć się wypada z ewentualnością przedłożenia temu Sejmowi budżetu po to, by zamiast debat budżetowych spotkać się z **wnioskiem o votum nieufności.** Wypadek taki, więcej niż prawdopodobny, dostarczyłby po rozwiązaniu Sejmu **argumentu przeciw niemu,** argumentu potrzebnego bądź do agitacji wyborczej, bądź też do uzasadnienia innych decyzji politycznych lub politycznoustrojowych.

W każdym razie i zgodnie z naszym pierwszym komentarzem o skutkach obecnej zmiany w rządzie — zupełnie martwy w dobie p. Sławka sezon polityczny doznał **wyraźnej podniety.** Bo absurdem jest przypuszczenie, że Marsz. Piłsudski po to stanął na czele rządu, by tem skuteczniej zwalczać— **kryzys gospodarczy.**

—o—

Urzędnik niemiecki przekroczył granicę. Cel i zamiary niejasne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 sierpnia. (Z) Dowiadujemy się z Grudziądza: W ubiegły piątek o godz. 7 wieczorem, na drodze Furgałki - Wola Duża, po stronie polskiej strażnik polskiej straży granicznej **Badowski,** pełniący służbę na swoim odcinku, zauważył **skradającą się postać.** Strażnik Badowski, nie robiąc użytku z broni podszedł ku skradającemu się i stwierdził, że na polską stronę przedostał się **kierownik niemieckiego urzędu celnego,** miejscowości Wola Duża **Nehring.** Strażnik polski rozpoczął badania na miejscu, lecz kierownik niemieckiego urzędu celnego **dawał tak sprzeczne informacje,** że został **odprowadzony do Starostwa w Działdowie,** dla przeprowadzenia dalszych dochodzeń. Powyższe zajście charakteryzuje w jaskrawy sposób **stosunki na pograniczu polsko - niemieckiem** i wykazuje zupełnie odmien ne metody postępowania władz polskich od metod **organów wykonawczych niemieckich,** które niejednokrotnie w barbarzyński sposób odnoszą się do każdego, kto z takich, czy innych powodów przekroczył granicę **w kierunku Niemiec.**

WYKRYCIE lokalu sekretarjatu Mopru.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. sierpnia. (Z). Podczas wczorajszych **demonstracyj komunistycznych,** które odbyły się **w kilku punktach miasta,** zwróciła na siebie uwagę pewna kobieta, która uwijając się wśród demonstrujących, wydawała jakoby instrukcje, względnie rozkazy. Policja aresztowała ową kobietę, przy której znaleziono **odezwy komunistyczne i 5 egzemplarzy komunistycznego „Nowego Przeglądu"** wydawanego w Gliwicach. Kobieta **odmówiła wyjaśnień,** a nawet nie chciała wyjawić swego nazwiska. — Sprowadzona do urzędu śledczego usiłowała przed przesłuchaniem **połknąć kawałek papieru,** który został jej **wyjęty z ust przez wywiadowcynię.** Papieru tego jednak **nie zdołano odczytać.** W jakiś czas później rozpoznała policja w aresztowanej **znaną komunistkę Taubę Rebekę Rechtemanową,** zamieszkałą przy ul. Sierakowskiej.

Oddział policyjny udał się natychmiast do **jej mieszkania,** gdzie przeprowadził rewizję. Okazało się, że mieszkanie Rechtemanowej jest **sekretarjatem komitetu centralnego organizacji pomocy dla rewolucjonistów.** — Wśród rozmaitych notatek znaleziono dokumenty pierwszorzędnej wagi, a mianowicie **wykaz ośrodków wszystkich organizacji Mopru w całej Europie** z adresami i szczegółami dotyczącemi **osób kierniczych i ich łączników.** Policji politycznej wpadły po raz pierwszy w ręce tego rodzaju **dokumenty informacyjne.** W wyniku dalszej rewizji wykryto **szczegółowe sprawozdania, dotyczące działalności komitetu centralnego organizacji pomocy dla rewolucjonistów,** oraz ciekawe sprawozdania kasowe, z których okazuje się, że z poważnych wpływów i subwencji, około 10% idzie na pomoc na więźniów, 90% zaś na rozmaite **wydatki administracyjne i koszta podróży** itp.

Podczas rewizji znaleziono **ciekawe urządzenia,** służące do porozumiewania się Komitetu z więźniami. W szczególności znaleziono tzw. menażki, posiadające **podwójne dna.** Menażki te zawierały interesującą korespondencję i instrukcje, przeznaczone właśnie do wysyłki do jednego z więźniów. — Znaleziono dalej listy z więzień, które wskazywały, że **komitet posiada kontakt z rozmaitemi więzieniami na całym terenie państwa.** Listy były pisane **na bibułkach, używanych do robienia papierosów.** Rewizja trwała kilka godzin i dała bardzo bogate wyniki, gdyż policja uzyskała cenne materjały informacyjne. Znaleziono bardzo wiele **wydawnictw państwowych rosyjskich oraz korespondencje z Niemiec i Austrji.**

W nocy przyszedł do mieszkania Rechtemanowej niespodziewający się rewizji ani obecności policji **Józef Spiessman,** student nauk politechnicznych, podający się za redaktora. Znaleziono przy nim również cenne materjały dowodowe. Spiessman został aresztowany, dalsze dochodzenia w toku.

Hindenburg cofa skargę.

PREZYDENT RZESZY ODKRYWA CORAZ BARDZIEJ PRZYŁBICĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. sierpnia. (Z). Z Berlina donoszą: Jeden z przywódców narodowych socjalistów dr. Goebbels stanął przed sądem oskarżony **przez Hindenburga o obrazę.** Goebbels w jednem ze swoich przemówień wiecowych, oraz w swym dzienniku „Der Angriff" przedstawił Hindenburga jako **zniedołężniałego starca,** budzącego się od czasu do czasu z drzemki i **podpisującego wszystkie przedkładane** mu dokumenty, jak plan Younga, układ likwidacyjny z Polską, dokumenty zaciskające kajdany niewoli niemieckiej. Podczas procesu zupełnie niespodziewanie nadszedł list Hindenburga, w którym ten pisze, że **nie zależy mu na ukaraniu Goebbelsa.** Krok Hindenburga komentowany był **jako posunięcie polityczne,** mające na celu ułatwienie narodowym socjalistom współdziałanie z partjami prawicowemi. Obecnie z wynurzeń ks. Augusta Wilhelma Hohenzollerna, członka stronnictwa narodowych socjalistów wychodzi na jaw, że on **osobiście interwenjował u Prezydenta Rzeszy na rzecz Goebbelsa.** Cała afera rzuca **ciekawe światło na stosunek między radykalno-prawicowemi związkami ojczyźnianemi, Hohenzollernami a otoczeniem Prezydenta.**

S. † p.

Z KWASIKÓW

Józefa Kalityńska

żona majstra krawieckiego właścicielka realności

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25. sierpnia 1930 r., przeżywszy lat 57.

W nieutulonym żalu pogrążeni córka, zięć i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę, dnia 27-go sierpnia br., o godzinie 4-tej popołudniu z domu żałoby przy ul. Lwowskich Dzieci l. 66 na cmentarz Janowski do grobowca rodzinnego.

Lwów, dnia 25. sierpnia 1930 r.

7478

Zaprzysiężenie nowego gabinetu

Marszałek Piłsudski objął urzędowanie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 sierpnia. (Z) W dzisiejszych godzinach przedpołudniowych nie zaszło specjalnie **nic nowego,** poza **przyjazdem P. Prezydenta do Warszawy.** Dekrety nominacyjne dla nowego Rządu miały być wygotowane **na południe,** okazało się jednak, że wskutek przesunięcia czasu odbycia **konferencji Marszałka w Zamku,** decyzja zapadnie dopiero później. P. Prezydent wyjechał o godz. 8.30 rano samochodem ze Spały i przybył **o godz. 10.55 na Zamek.** O godz. 11.30 przed południem odbyło się **pożegnanie ustępującego premjera Sławka z Prezydjum Rady Ministrów.** Pożegnanie to było bardzo krótkie. W imieniu urzędników przemawiał **szef gabinetu pułk. Schätzel.** Ustępujący premjer Sławek odpowiedział w kilku słowach.

Dekrety nominacyjne były przygotowane **do podpisu o godz. 2-giej popołudniu,** decyzja jednak została odsunięta na później. Ważnym elementem przesilenia stała się o godz. 1-szej **rozmowa Marsz. na Zamku z P. Prezydentem Rzplitej.** O godz. 2 rozmowa ta **została ukończona,** poczem nastąpiła **przerwa obiadowa.** O godz. 5 popoł. Marszałek przybył **ponownie za Zamek.** Przybyli również wszyscy ministrowie nowego Rządu, tj. w składzie takim samym, jak w gabinecie premjera Sławka, wraz z Ministrem bez teki pułk. Beckiem. **Nastąpiło zaprzysiężenie,** o którem zostały zawiadomione wszystkie placówki zagraniczne oficjalnie, jak również o dokonanem zlikwidowaniu przesilenia.

W ten sposób **Marszałek Piłsudski obejmuje w dniu dzisiejszym szefostwo gabinetu.** Nowością w tym gabinecie jest wprowadzenie **ministra bez teki, pułk. Becka,** który będzie pełnił mniej więcej te same funkcje, jakie swego czasu spełniał przy Marszałku **wicepremjer Bartel.**

Dekret p. Prezydenta.

Warszawa, 25. sierpnia. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym **następujący dekret:** Do Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Mianuję Pana **Prezesem Rady Ministrów i ministrem spraw wojskowych.** Równocześnie na wniosek pański mianuję panów **Józefa Becka,** ppłk. dyplomowanego ministrem, **Felicjana Sławoja Składkowskiego,** generała Brygady min. spraw wewnętrznych, **Augusta Zaleskiego,** senatora min. spraw zagr., **Stanisława Cara,** adwokata ministrem sprawiedliwości, **dra Sławomira Czerwińskiego** ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, **dra Leona Jantę Połczyńskiego** ministrem rolnictwa, inżyniera **Eugenjusza Kwiatkowskiego,** posła do Sejmu Rzeczypospolitej ministrem przemysłu i handlu, **prof. dra Maksymiljana Matakiewicza** ministrem robót publicznych, **Aleksandra Prystora** ministrem pracy i opieki społecznej, **prof. Witolda Staniewicza** ministrem reform rolnych, **inżyniera Ignacego Boernera** ministrem poczt i telegr., oraz poruczam kierownictwo ministerstwa skarbu **Ignacemu Matuszewskiemu,** posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu przy królewskim rządzie węgierskim.

Warszawa, dnia 25. sierpnia 1930.

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i Prezes Rady Ministrów Józef Piłsudski.

Deklaracja programowa rządu?

MA ONA UKAZAĆ SIĘ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. sierpnia. (Z). W pierwszym dniu pracy gabinetu Marsz. Piłsudskiego pojawiła się w kołach rządowych myśl **ogłoszenia pewnego rodzaju deklaracji,** którąby zorjentowała społeczeństwo **o zamiarach rządu.** Tekst deklaracji tej był dziś **uzgadniany w Prezydjum Rady Min.** Jeśli Marsz. Piłsudski zaakceptuje treść, to deklaracja powyższa ukaże się w dniach najbliższych.

Ożywiona działalność opozycji.

MARSZAŁEK DASZYŃSKI ODBYŁ SZEREG KONFERENCYJ.

Warszawa, 25. sierpnia. (Z). Na tle mianowania Marszałka Piłsudskiego szefem rządu, **w kołach opozycyjnych** zaznaczyła się dziś **duża i ożywiona działalność.** Na jutro zostały zwołane **narady prezydjum Centrolewu,** dziś już Marszałek **Daszyński,** który przerwał urlop i wrócił w nocy do Warszawy, odbył **szereg konferencyj z przywódcami stronnictw na terenie parlamentarnym.** — W szczególności należy zwrócić uwagę na organizujący się **zjazd Centrolewu** w dwudziestu kilku miastach Polski. Nie ulega wątpliwości, że **zezwolenie na te zjazdy,** względnie **zakaz** rządu Marszałka Piłsudskiego będzie próbą, jak ustosunkuje się rząd **do akcji opozycyjnej w kraju** i jakie ewentualnie konsekwencje wyciągnie z tego zakazu opozycja.

P. PREZYDENT WRÓCIŁ DO SPAŁY.

Warszawa, 25 sierpnia. (Z) W godzinach wieczornych p. Prezydent Rzplitej po załatwieniu wszystkich spraw państwowych **odjechał do Spały.**

Głosy prasy francuskiej

o ostatniem przesileniu.

Paryż, 25 sierpnia. (PAT.) Omawiając ustąpienie gabinetu Sławka, „Le Temps“ pisze: przesilenie nastąpiło w momencie **szczególnie delikatnym,** a mianowicie w momencie, kiedy cała uwaga narodu polskiego zwrócona jest **na stosunki z Niemcami** w sposób przykry, zakłócone przez ostatnie oświadczenia min. Treviranusa i równolegle z niemi prowadzoną kampanją niemiecką. Dalej dziennik stwierdza, że mimo częstych kryzysów rządowych, **stałość polityki polskiej jest zapewniona,** albowiem programy następujących po sobie rządów różnią się **tylko w szczegółach.**

„Le Temps“ podaje następnie, że rozproszkowanie stronnictw grup sejmowych, stanowiących systematyczną opozycję, czyni sytuację trudną. Stan rzeczy uległby bezwątpienia zmianie, gdyby Marszałek zgodził się przyjąć **sam oficjalne kierownictwo spraw państwowych.** On jeden tylko posiada w dostatecznej mierze prestige osobisty, aby stworzyć w Warszawie **silną władzę, nie wyrzekając się zasad konstytucyjnych i parlamentarnych,** będących w dalszym ciągu **podstawą wszelkiej zdrowej demokracji.**

„Journal des Debats“ omawiając możliwość utworzenia rządu Marszałka Piłsudskiego, pisze: „Dzięki swemu autorytetowi w kraju i dzięki prestige'owi, jakim cieszy się za granicą Marszałek Piłsudski, posiada możność zapewnienia polityce polskiej jej charakteru **rozwagi i godności,** który podważa wśród przyjaciół Polski uczucia czujnej dla niej sympatji a wrogom nakazuje szacunek.

Nie pułk. Koc lecz woj. Nakoniecznikoff?

RÓWNIEŻ STANOWISKO STAROSTY GRODZKIEGO JESZCZE NIE OBSADZONE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 sierpnia. (Z) W kołach politycznych rozeszły się dziś wieczorem pogłoski, jakoby **kandydatura pułk. Koca** na stanowisko wojewody lwowskiego **nie miała być zrealizowana.** Przyczyny należy szukać, jak zapewniają, w nadwątlonem zdrowiu pułk. Koca. Natomiast rozeszła się wiadomość, że ze względu na znajomość terenu miałby pewne szanse obecny wojewoda stanisławowski, **Nakoniecznikoff, który objąłby w ciągu krótkiego czasu** stanowisko wojewody we Lwowie. Stanowisko zaś wojewody stanisławowskiego pozostałoby **na razie nieobsadzone.** Władzom centralnym głównie chodzi o to, ażeby sprawę tę uregulować ostatecznie, jak najszybciej, **przed otwarciem Targów Wschodnich,** nie wiadomo jednak, czy uda się kwestję tę ze względów zasadniczych załatwić. W związku z powyższemi informacjami rozeszły się wiadomości, że dotychczasowe informacje o zamierzonem mianowaniu **nadkom. Gallasa** na stanowisko starosty grodzkiego wydają się przedwczesne.

Minister Józef Beck.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. sierpnia (Z) Podpułkownik dyplomowany **Józef Beck, który w** gabinecie p. Marsz. Piłsudskiego został mianowany **ministrem bez teki i sprawować** będzie funkcje **wicepremjera,** od szeregu lat należy **do najbliższych współpracowników marszałka.** Najbardziej odpowiedzialne misje i zlecenia stale były powierzane przez Marszałka ppułk. Beckowi. Ppułk. Beck, ur. 4. października 1894 w **Warszawie,** jako syn Józefa, b. dyrektora departamentu, wiceministra spraw wewnętrznych i Bronisławy z Łuczkowskich. Szkoły średnie ukończył w **Krakowie,** studja wyższe odbył **na politechnice lwowskiej,** poczem ukończył Akademję eksportową we **Wiedniu.** W r. 1914 wstąpił do Legjonów, **biorąc udział** we wszystkich kampanjach legjonowych na froncie w 1. p. artylerji. W r. 1919 wraz z Rydzem Śmigłym i śp. Lisem-Kulą na Ukrainie brał udział w **pracach P. O. W.** W r. 1919 ukończył szkołę Sztabu Głównego. Okres wojenny z Rosją rozpoczyna jako **dowódca baterji konnej artylerji,** następnie został powołany do służby w sztabie głównym, a z początkiem 1920 r. znajduje się w dowództwie frontu litewsko-białoruskiego. Ofenzywę wiosenną odbywa w dowództwie I-ej armji w okresie wielkich

zwycięstw. Pod koniec wojny ppułk. Beck znajduje się w kwaterze głównej Naczelnego Wodza, jako szef jednego z oddziałów sztabu. W dwa lata później został mianowany attache wojskowym i morskim w Paryżu i Brukseli, gdzie przebywał dwa lata. Po powrocie do kraju, uzupełnił swe studja wojskowe w Wyższej Szkole Wojennej. Od r. 1926 zajmuje stanowisko szefa gabinetu Ministra spraw wojskowych, pełniąc tę odpowiedzialną funkcję do dnia dzisiejszego. Pułk. dypl. Beck jest odznaczony orderem wojennym Virtuti Militari, Krzyżem walecznych, orderem Poloni restituta, Złotym krzyżem zasługi, oraz szeregiem odznaczeń zagranicznych.

ZMIANY W M. S. WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. sierpnia. (Z). Na miejsce ppułk. Józefa Becka, dotychczasowego szefa gabinetu Min. spraw wojsk. został mianowany szefem gabinetu Min. spraw wojsk. major dyplomowany **Adam Sokołowski**, dotychczasowy oficer do zleceń Min. spraw wojskowych. Dotychczasowy zastępca gabinetu min. spraw wojsk. ppułk. **Feliks Kamiński** został mianowany **oficerem do szczególnych zleceń** pierwszego wiceministra spraw wojskowych.

——o——

Bilans Banku Polskiego

ZA II-GĄ DEKADĘ SIERPNIA.

Warszawa, 25. sierpnia (PAT) Bilans Banku Polskiego **za drugą dekadę sierpnia** br. wykazuje **zapas złota** w sumie 703,349.000 zł., to jest o **70.000 zł. więcej**, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zaliczone do pokrycia wzrosły o 2,731.000 zł. do sumy 224,607.000 zł. Nie zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 2,261.000 zł. do sumy 111,667.000 zł. — **Portfel** wekslowy spadł o 12,546.000 zł. i wykazuje 590,184.000 zł. **Pożyczki zastawowe** zwiększyły się o 131.000 do sumy 74,970.000. W passywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 42.004.000 (307,792.000 zł.). **Obieg biletów** bankowych zmniejszył się o 42,027. 000 zł. (1.245,216.000 zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań Banku, wyłącznie złotem wynosi 45.29%—15.29% ponad pokrycie statutowe. Pokrycie kruszcowo-walutowe 59.75%/19.75% ponad pokrycie statutowe.

Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 56.48%.

——o——

MIĘDZYNAR. KONGRES KARNY.

Praga, 25. sierpnia (PAT) Dziś w parlamencie nastąpiło uroczyste otwarcie **10-tego międzynarodowego kongresu karnego i penitencjarnego**, przy udziale przedstawicieli urzędowych **32 państw i kilkuset delegatów** wszystkich państw. Na prezesów sekcji wybrano m. i. prof. **Rappaporta (Polska)**. Wśród członków delegacji wybrano na jednego z zastępców prezesa kongresu **prof. Makarewicza**, do sekretarjatu kongresu podprokuratora **Lemkina**. Delegatami rządu polskiego na kongres są: sędzia sądu najwyższego **Rappaport** i dyrektor departamentu **Jaxa-Maleszewski**.

——o——

LOT NAD ITALJĄ ROZPOCZĘTY.

Rzym, 25. sierpnia. (PAT). Dziś rano z aerodromu Littorio w obecności ministra awjacji 52 samoloty wystartowały **do lotu okrężnego ponad Italją**.

——o——

Przyjaźń -- przyjaźnią

a rewizja granicy swoją drogą.

Ankara, 25. sierpnia. (PAT). Minister spraw zagr. oświadczył korespondentowi „Timesa", że polityka zagr. Turcji **nie uległa ostatnio żadnym zmianom**. Minister podkreślił **przyjazny charakter stosunków turecko-perskich** i zaznaczył, że rokowania w sprawie współpracy, mającej na celu zwalczanie **band kurdyjskich** nie doprowadziły jeszcze do pomyślnych wyników. Minister uważa za niezbędne przeprowadzenie **pewnych zmian granicy persko-tureckiej** na podstawie **wzajemnych kompensat**.

Federacja państw bałkańskich

SPOTKAŁABY SIĘ W RUMUNJI Z PRZYCHYLNEM PRZYJĘCIEM.

Wiedeń, 25. sierpnia (PAT) Według doniesień dzienników z Aten wyraził się rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu w wywiadzie w sprawie dojścia do skutku **federacji krajów bałkańskich**, pod którą podłożony ma być kamień węgielny w przebiegu mającej się odbyć w jesieni **konferencji bałkańskiej**, że najszlachetniejszym celem państw jest zbliżenie **wszystkich narodów**. — Aż do tego czasu powinno zespolenie takie odbywać się **systemem regionalnym**. Jednym z tych łańcuchów byłaby właśnie **federacja bałkańska**, co do której Rumunja nie zachowuje się odmownie.

30-lecie biskupstwa

metropolity Szeptyckiego.

UROCZYSTY OBCHÓD W KAŁUSZU.

Stanisławów, 25. sierpnia. (PAT). Dnia 14. sierpnia br. odbyło się w Kałuszu **święto kooperatyw ukraińskich**, połączone z uroczystością **jubileuszu 30-lecia biskupstwa Andrzeja hr. Szeptyckiego**, grecko-katolickiego metropolity, który na tę uroczystość przybył osobiście z Podlutego. Na program obchodu złożyło się **powitanie księdza metropolity**, msza św., oraz akademja, w czem wziął udział na zaproszenie komitetu starosta powiatowy **Kostołowski**, rzymsko-katolicki ks. prałat **Paszczak**, powiatowy komendat P. P., przedstawiciele magistratu miasta Kałusza oraz **żydowskiej gminy wyznaniowej**. Z Kałusza i najbliższej okolicy przybyło na obchód **8.000 ludzi**.

Optyczno-akustyczna sygnalizacja

ZREDUKUJE DO MINIMUM WYPADKI NA PRZEJAZDACH KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. sierpnia. (Z). W ostatnim czasie odbył się szereg konferencyj w sprawie **zabezpieczenia ruchu na przejazdach** w związku z zwiększającą się frekwencją samochodów na drogach publicznych. Z polecenia Min. rob. publ. i Min. komunikacji wykonano szereg **prób technicznych**, aby rozwiązać problem osiągnięcia **maximum bezpieczeństwa** w ramach możliwości technicznych i finansowych. Przyjęto jako zasadę, by przy budowie nowych linji kolejowych przejazdy były budowane **albo nad torami**, albo **pod linją kolejową**. Ministerstwo przyjęło obecnie jako zasadę, że na przejazdach **niestrzeżonych przez strażników kolejowych** o większym ruchu kolejowym należy stosować **sygnalizację optyczno-akustyczną** na wzór zagranicy. Już obecnie montują na niektórych przejazdach, na terenie dyrekcji warszawskiej, poznańskiej i katowickiej urządzenia **uruchamiane automatycznie przez nadjeżdżające pociągi**.

Sygnały te wskazują w kierunku zbliżających się **samochodów lub innych pojazdów światło czerwone**. Uruchomiono też **inny typ sygnalizacji**, który oprócz sygnałów świetlnych posiada jeszcze dzwonki alarmowe. Ministersko Komunikacji zarządziło dla przeprowadzenia prób, ustawienie **przy rządów sygnalizacyjnych różnych konstrukcji, celem ustalenia najodpowiedniejszych**. Po dokonaniu tych prób, przyjęte będą do wykonania urządzenia sygnalizacyjne, oczywiście jeśli **kredyty inwestycyjne na to pozwolą**, i to w pierwszej linji dla tych przejazdów kolejowych, które posiadają **najgorsze warunki widzialności**.

Podczas dokonanych prób na podstawie **wieloletnich doświadczeń** stwierdzono, że zaopatrzenie przejazdów kolejowych **w zwyczajne rogatki wydało złe wyniki**, gdyż statystyka wykazuje, że ilość wypadków na takich przejazdach jest stosunkowo **nie wiele mniejsza**, niż na przejazdach niestrzeżonych i nie daje to żadnej gwarancji bezpieczeństwa. Do tego przekonania przyszły też zarządy kolejowe w państwach zachodnich, gdzie również obecnie przeprowadzane są próby stosowania sygnalizacji **optyczno - akustycznej**, uruchamianej przez pociągi.

——o——

DELEGACJA WĘGIERSKA NA KONFERENCJĘ WARSZAWSKĄ.

Warszawa, 25. sierpnia (PAT) Dnia 26. bm. przybywa do Warszawy na międzynarodową konferencję rolniczą państw Europy środkowej **delegacja węgierska** w osobach p. wiceministra rolnictwa dr. **Pronay'a**, zastępcy dyrektora departamentu ekonomicznego ministerstwa spr. zagranicznych Stefana Winchlera, radcy M. S. W. Władysława de Welowich i sekretarza delegacji Jottela.

——o——

POLSKA NA MIĘDZYNAR. WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI.

Rzym, 25 sierpnia. (PAT.) Z Wenecji donoszą: Na inauguracji sekcji polskiej na międzynarodowej Wystawie Sztuki w Wenecji był obecny **cały świat intelektualny** włoski z ministrem hr. Volpi na czele. Min. Volpi wygłosił dłuższe przemówienie, podnosząc **wartość dzieł artystów polskich**, dziękując ambasadorowi Przeździeckiemu za przyczynienie się do udziału Polski w tegorocznej wystawie. Na mowę ministra odpowiedział **ambasador Przeździecki**. Po inauguracji minister Volpi nabył **jedno z dzieł wystawionych**.

——o——

AWANTURY PRZEDWYBORCZE W BERLINIE.

Berlin, 25 sierpnia. (PAT.) W ciągu ubiegłej niedzieli dochodziło w różnych punktach miasta **do ustawicznych utarczek między policją a komunistami i hitlerowcami**, którzy rozwinęli w tym dniu **niezwykle silną agitację** przedwyborczą. Policja kilkakrotnie musiała **użyć broni**, aby rozpędzić gromadzących się w różnych punktach demonstrantów. Aresztowano ogółem **40 Hittlerowców i 100 komunistów**.

——o——

PRZECIEŻ PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. sierpnia. (Z). Z Berlina donoszą: Szef Reichswehry gen. **Heye** podczas inspekcji jednego z pułków piechoty niemieckiej w Bawarji oświadczył, iż złożył prezydentowi Rzeszy **prośbę o dymisję z dniem 1. listopada**.

——o——

POMNIK KU CZCI POLAKÓW W MOHACZU.

Budapeszt, 25. sierpnia (PAT) Na dzień 28. października projektowane jest **odsłonięcie w Mohaczu pomnika ku czci 150 Polaków, którzy w roku 1526 polegli w bitwie z Turkami**.

——o——

ZYGZAKI.

O „chudej Felce" i Gdańsku.

Lwów, 26. sierpnia.

Przyszedł do mnie Antoni. Powiedziawszy: „Cześć", położył najpierw nie śpiesząc się czapkę z napisem „Ekspress" na oknie, oporządził flegmatycznie nos wierzchem ręki, a dopiero potem wyjął z kieszeni zaadresowaną do mnie kopertę. Podając mi ją rzecze:

— Ja bo z listem do pana redaktora.

— Widzę — powiadam. — Od kogo?

— Nie znam godności tego facela, co mnie posłał, ale patrzy na literata, bo mu z kieszeni wystaje wieczne pióro i ciągiem przesiaduje u Zalewskiego i ssie słomką czystą wodę sodową. Ale tam w liście nie chybi stoi, w czem rzecz

Otwieram kopertę, a na kartce widzę podpis: „Twój Kajtuś". Znam piszącego, choć nie z najlepszej strony. Nad podpisem zaś czytam: „Kochany! Mam do Ciebie ważny interes i czekam u Teliczkowej w bufecie".

Myślę sobie: znam interes Kajtusia nie od dzisiaj. Raz np. spotkałem go jadącego dorożką. Spostrzegłszy mnie zatrzymał ją. Okazało się, że istotnie miał do mnie ważny interes, bo chodziło o zapłacenie dorożki. Godzinę już nią jeździł i nie mógł znaleźć naiwnego, któryby go wybawił z kłopotu. Teraz także go podejrzewałem, że wypił już parę wódek u Teliczkowej i czeka na mnie z zamówieniem dla siebie czegoś ciepłego. Nie głupim. Mówię więc Antoniemu, że odpowiedzi nie będzie. On mi na to, że facet, który go z listem posłał, obiecał mu, że dostanie odemnie złotego za drogę. Żartuję, że dałbym mu i dwa chętnie, gdyby w liście nie brakowało 100 zł., o których ten pan pisze, że posyła je przez Antoniego w liście.

Antoni, który już niejednego kombinatora skombinował i nie przez jedne drzwi został wyrzucony, nie obraża się tylko udaje, że nie może pojąć, dlaczego właśnie on, „ekspres", ma być na tym interesie „stratny". Pocieszam go, wyciągając papierośnicę. Bierze z niej odrazu trzy papierosy. Jednego zapala, a dwa, jak mówi, chowa do kieszonki kamizelki.

— Dziękuję panu redaktorowi — powiada, siadając nieproszony na krześle — ale zdałaby się jeszcze jakaś gazeta, bo do tej rozlepionej na ulicy nijak nie można się docisnąć. Pcha się do niej od świtu rozmaite tałałajstwo, że porządny obywatel nie może się między nimi wtrynić. A dalibóg, że teraz to nie opłaci się nawet gazety kupować, jak się nie trafi durniczka. Bo co w nich dzisiaj jest? Niema ciekawego morderstwa, a złodziejstwa całkiem normalne, prawie przedwojenne. I to takie, że policja jest odrazu na tropie sprawców z psem albo i bez psa, a z tropu ani rusz dalej i złodziej bez psa wybiera psa. W polityce także ciągiem w kółko Macieju. Zjazdy pluta popsuła i pozostały po nich tylko wodniste rezolucje i przysięgi.

Albo i z tym Gdańskiem. Jak czytam o jego fochach, to mi się przypomina „chuda Felka". Miałem się do niej temu lat parędziesiąt. Chuda była, ale morowa cholera. Zawsze była ścierwo nienażarte, a chlała jak komitetowy zjazdu. Nie wiem, gdzie się to w niej podziewało. Aby mnie naciągnąć na traktament, brała mnie na zazdrość i ćwierkała o jakimś chabalu, że się chce z nią żenić. „Wyszkodowałem się" na nia na kilkadziesiąt reńskich. Aż raz, gdy byłem kirny, a ona u Bombacha zaczęła robić oko do jakiegoś połamańca, owinąłem sobie rękę jej warkoczem, zamalowałem jej wystawę halbą aż splunęła zębami. A potem kolanem niżej krzyżów i wyrzuciłem na pysk. I szlus z narzeczeństwem. Potem „obabiłem" się z „moją", bo takie zaszły okoliczności. Ta mnie także fest doi i każdy grajcar wyiska. Ale to insza inszość! Swoja ma prawo!

Takby ja i z Gdańskiem: Źle ci z nami, to idź do cholery t. z. do Niemca, Zdechniesz, jakeś zdychał przed wojną, gdy cię dławił Szczecin. My mamy swoją Gdynię. Doi nas ta paskudnie, ale przynajmniej to swoja, jakby ślubna. Ino patrzyć, jak będzie nam daleko do Bydgoszczy i do śląskiego węgla. Wyrżnąłbym jej jeszcze kanał od Wisły, pod Tczewem, bo jak przyjdzie do do czego, to nam Wisłę, Gdańsk, ze swoim wysokim komisarzem, którego dobrze opłacamy, zamkną. Dyrekcję kolejową zabrałbym do Bydgoszczy i nie karmiłbym nią Gdańska. Cóż kiedy my naród miętki. Dziś trzeba pięścią między oczy, a nie sklamrzyć w Genewie. Wstyd i publika i tyle!

Widząc, że Antoni chce splunąć, pokazałem mu spluwaczkę redakcyjną. **ar.**

Odnowienie kaplicy Sobieskiego na Kahlenbergu.

Polichromję wnętrza wykona prof. lwowskiej Politechniki H. Rosen.

Lwów, 26. sierpnia.

Jedną z najcenniejszych dla Polaka pamiątek w Wiedniu i jego okolicy jest kaplica im. Jana Sobieskiego na Kahlenbergu. W niej to dnia 12. września 1683 r. o godz. 4-tej rano odprawił legat papieski bł. o. Marco d'Avano **ostatnią przed bitwą mszę św.,** do której król służył jako **ministrant** i po której pasował syna swego na rycerza. Kościółek wraz z historyczną kaplicą darowany został w r. 1906 przez właściciela, dra Gustawa Benischko, **OO. Zmartwychwstańcom,** którzy obecnie przystąpili do gruntownego **odnowienia i ozdobienia** tego cennego zabytku.

Najważniejszą częścią tych prac będzie wyposażenie wnętrza kaplicy **w polichromję,** czego podjął się twórca słynnej polichromji **w lwowskiej katedrze ormiańskiej,** prof. **Henryk Rosen.** Polichromja składać się będzie **z kilku obrazów,** z których jeden jest już na ukończeniu. Przedstawia on scenę owej **historycznej mszy przed bitwą,** mając za tło **krucjatę św. Ludwika.** Połączenie dwóch stylów (baroku i ascetycznego średniowiecza) ma wywoływać głębokie wrażenie.

Drugi obraz przedstawiać będzie **papieża Innocentego XI.,** modlącego się o pomoc dla chrześcijaństwa. Trzeci — **husarza,** składającego sztandar proroka u stóp św. Józefa. Czwarty wreszcie przedstawiać ma **herby rodzin,** które brały udział w odsieczy. Będzie ich około 100, a ponieważ liczba jazdy polskiej przekraczała wówczas 20 tysięcy, będą to jedynie herby i nazwiska wyższych wojskowych.

Po wykończeniu tych prac, do których m. i. należy również **miedziany ołtarz barokowy** według projektu wiedeńskiego architekty Ladeviga i **kuta brama kratowa,** kaplica Sobieskiego na Kahlenbergu będzie nietylko cennym zabytkiem historycznym, ale i **dziełem wysokiej sztuki.**

REGULOWANIE RUCHU KOŁOWEGO WE LWOWIE.

DZIWNE PRZY[illegible] I RÓŻNICE PRZEPISÓW.

Lwów, 26. sierpnia.

(.) We Lwowie jest kilka ulic, na których ruch kołowy odbywa się **tylko w jednym kierunku,** aby uniknąć niebezpieczeństwa zderzenia się pojazdów, zdążających w dwie strony przeciwne. M. in. do ulic takich należy także i ulica Romanowicza, przez którą ruch kołowy dozwolony jest tylko od ulicy Zyblikiewicza ku ul. Akademickiej. Niewiadomo jednak, z jakiego powodu, gdy w innych ulicach o ruchu jednostronnym, jak np. Kopernika lub Sykstuskiej u wylotu jest ustawiona na **czerwono pomalowana tablica na znak, iż przejazd jest wzbroniony, ulica Romanowicza od pl. Akademickiego nie posiada takiego ostrzeżenia.** Wskutek tego, zwłaszcza odkąd starostwo grodzkie zniosło dotychczasowy posterunek dla regulowania ruchu przy pl. Akademickim, zdarza się często, że **przez ul. Romanowicza jadą wozy i auta w obu kierunkach.** O ile nie ma w danej chwili na miejscu posterunkowego, nikt tego nie kwestjonuje, w przeciwnym razie przychodzi do zatargu między posterunkowym a szoferem, który słusznie się broni, że **mógł nie wiedzieć o zakazie** wobec braku czerwonej tablicy ostrzegawczej. Łatwo zrozumieć, że taki wóz, zdążający w kierunku niedozwolonym, może narobić wiele nieszczęścia wobec tego, że szoferzy innych aut nie są przygotowani na tę niespodziankę. Sądzimy zatem, iż byłoby ze wszech miar wskazane, aby czerwona tablica znajdowała się i na tej ulicy, podobnie jak na innych o ruchu jednostronnym. Wszelkie przepisy bowiem, odnoszące się do regulowania ruchu, jeśli mają osiągnąć swój skutek, winny być bezwarunkowo uzgodnione i powszechnie obowiązujące.

Echa zniknięcia gen. Kutiepowa.

BURCEW NIE MOŻE UDOWODNIĆ POSTAWIONYCH ZARZUTÓW.

Lwów, 26. sierpnia.

W związku ze zniknięciem gen. Kutiepowa wystąpił — jak wiadomo — niedawno znany rosyjski działacz polityczny Włodz. Burcew z twierdzeniem, że porwania dokonali agenci GPU. przy współudziale kilku osób, **zbliżonych do gen. Kutiepowa** i jego **organizacji.** Rewelacja ta wywołała **zrozumiałe poruszenie** w rosyjskich kołach emigracyjnych. W następstwie jej wystosował następca Kutiepowa, gen. Miller, list do Burcewa, w którym stwierdza, że zarzut jego godzi **we wszystkich** współpracowników zaginionego generała i domaga się **ujawnienia nazwisk.**

Na powyższe żądanie odpowiedział niedawno Burcew, że rewlacje swe opierał na informacjach pewnego komunisty, który znał Kutiepowa i **widział jego zwłoki w Moskwie,** nazwisk jednak na razie żadnych **podać nie może.** Odpowiedź ta stała się powodem **ostrych ataków** prasy emigracyjnej na Burcewa, który — zdaniem tej prasy — **nie miał prawa** ogłaszać swych oskarżeń, nie mogąc ich udowodnić.

Poseł min. Patek w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. sierpnia. (Z). Bawi w Warszawie w sprawach służbowych poseł polski przy rządzie sowjeckim minister **Stanisław Patek**.

—o—

ZATRZYMANIE STATKU LITEWSKIEGO.

Grodno, 25. sierpnia. (PAT). Dnia 24. bm. na odcinku granicznym Niemna w pobliżu wsi **Przewalki koło Druskienik** polska straż graniczna zatrzymała statek biura hydrograficznego litewskiego ministerstwa komunikacji, który wpłynął **na stronę polską rzeki**. Na statku znajdował się szef biura hydrograficznego **prof. Kołłupajło, oraz 17 osób załogi**. Po wyjaśnieniu okoliczności, w jakich nastąpiło przekroczenie granicy polskiej przez statek litewski, został on **natychmiast zwolniony** i bez przeszkód powrócił na Litwę.

—o—

NA WYSPACH SOŁOWIEJSKICH BRAK MIEJSCA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. sierpnia. (Z). Wskutek przepełnienia **obozów koncentracyjnych więziennych na wyspach sołowiejskich, zarząd więzień sowjeckich** otrzymał polecenie z GPU., aby w terminie dwumiesięcznym miasta Piern i Wiatka były przygotowane na przyjęcie **6.000 osób** z pośród **wewnętrznej emigracji**. Wśród tych emigrantów znajduje się **kilku profesorów z wyższych uczelni**, inżynierów i około **1.000 duchownych**. Między zesłańcami duchownymi jest **18 księży katolickich** z Ukrainy sowjeckiej.

—o—

ZAMACH BOMBOWY W KALKUCIE.

Kalkuta, 25 sierpnia. (PAT.) Na komisarza policji Tegart, jadącego samochodem do biura policji, rzucono **dwie bomby**, które eksplodując, **raniły szofera samochodu oraz zniszczyły wóz**. Komisarz **nie doznał szwanku**, jeden z zamachowców jednak został **ciężko ranny odłamkami**.

—o—

PROGRAM POLITYCZNY NIEMIECKICH LUDOWCÓW.

Berlin, 25 sierpnia. (PAT.) Zarząd naczelnej niemieckiej partji ludowej ustalił na odbytem wczoraj posiedzeniu w obecności min. spraw zagr. Curtiusa **tekst odezwy wyborczej**. Jako najbliższe cele polityki Niemiec odezwa wymienia: kontynuowanie **polityki wyzwolenia**, zainicjowanej przez min. Stresemanna, dalsze **równouprawnienie Niemiec** z innemi państwami, odzyskanie **Zagłębia Saary, rozwiązanie sprawy granic wschodnich**, ochron na mniejszości narodowych i rozwój idei rozbrojenia.

—o—

WŁADZE SKŁADAJĄ OKUP BANDYTOM

Pekin, 26 sierpnia. (PAT.) Na skutek interwencji francuskiego ministra pełnomocnego w Pekinie władze chińskie **zapłaciły bandytom**, którzy porwali O. Agnette, żądany przez nich okup, dzięki czemu O. Agnette został **puszczony na wolność**.

—o—

LONDYN—TANGER BEZ LĄDOWANIA

Londyn, 25. sierpnia (PAT) Lotnik angielski kapitan Barnard, wystartował dziś o godz. 6-tej rano z aerodromu Lympne w celu dokonania **lotu do Tangeru bez lądowania**.

—o—

Paryż o zbrojeniach niemieckich.

GŁÓWNYM DOSTAWCĄ CZERWONEJ ARMJI JEST ANGLJA.

Lwów, 26 sierpnia.

(D) Urzędowy organ francuskiego ministerstwa spraw wojskowych ogłasza wyciąg z obszernego memorjału wojskowego rzeczoznawcy, który badał niedawno **stan uzbrojeń sowieckich**. Z danych tych wynika, że w ostatnim czasie dowództwo armji czerwonej przeprowadziło **gorączkową reorganizację tej armji**, przyczem główną uwagę zwrócono na zaopatrzenie jej **w uzbrojenie najnowszego systemu**. Fabryki broni w Tule, Brjańsku, Podolsku i innych miejscowościach **pracują bez przerwy**, pod kierunkiem **technicznych sił niemieckich**. W Nowogrodzie zorganizowano **kilkanaście nowych fabryk materjałów wybuchowych nadzwyczajnej siły**. Również produkcja gazów trujących doznała olbrzymiego rozszerzenia. Wraz ze wzrostem produkcji broni w kraju, rząd sowiecki — mimo ciężkiej sytuacji finansowej, — wydaje olbrzymie fundusze na **zakupno uzbrojenia zagranicą**. Niedawno np. z Anglji dostarczono **45 taborów czołgowych**, a w zesłym miesiącu dano również do Anglji zamówienie na **58 wojskowych samolotów**. Ciekawe, że z wszystkich krajów, jedynie **rząd Stanów Zjednoczonych odmówił** przyjęcia wojskowych zamówień sowieckich. W szczególności miano zakupić w Ameryce kilkadziesiąt **łodzi podwodnych**, lecz rząd amerykański stanowczo zakazał przyjęcia tego zamówienia **przez fabryki amerykańskie**.

PONURA TRAGEDJA
rodzinna w Drohobyczu.

ZIRYTOWANY SZEWC ZABIŁ TEŚCIA ORAZ CIĘŻKO ZRANIŁ TEŚCIOWĘ I ŻONĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Drohobycz, 25 sierpnia.

Dziś wieczorem Drohobycz został poruszony **wielką tragedją rodzinną**, która rozegrała się w rodzinie szewca Mikołaja Kiryłowa.

Oto w godzinach wieczornych Kiryłów pokłócił się ze swą żoną Julją. **W obronie jej stanęli jej rodzice Michał Rupnik z żoną**, zamieszkali wspólnie z zięciem. Kiryłów poirytowany wtrąca niem się teściów w jego osobiste sprawy, wpadł w prawdziwie szewską pasję i chwyciwszy **nóż szewski, przebił nim śmiertelnie swego teścia, oraz ciężko ranił teściowę oraz swą żonę**. Michał Rupnik poniósł **śmierć na miejscu**, zaś żonę jego w groźnym stanie odwieziono do szpitala powszechnego.

Zabójcę aresztowano. Przesłuchany **nie okazał żadnej skruchy**. Wiadomość o tej tragedji rozeszła się lotem błyskawicy w Drohobyczu i wywołała wielkie poruszenie.

Nowe akty sabotażowe
w Tarnopolszczyźnie.

„ŁUHOWCY" PODPALILI DWIE STERTY ZBOŻA ORAZ WYCIĘLI KRZYŻ PAMIĄTKOWY 10-LECIA „CUDU NAD WISŁĄ".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Tarnopol, 25 sierpnia.

Miasto nasze zostało dziś poruszo ne wiadomościami o dwu **zuchwałych aktach sabotażów**, popełnionych w po wiecie tarnopolskim. Oto ub. nocy **podpalono dwie sterty zboża** na folwarku Czahary ad Kutkowice, na szkodę dzierżawców **Landesa i Kannera**. Szkoda wynosi **900 dolarów**. Folwark jest własnością Żyd. gminy wyznaniowej w Kutkowicach.

Tej samej nocy dopuszczono się **sabotażu łącznie z profanacją**. Przed kilkunastu dniami polska ludność gminy Krasowce pow. Tarnopol, **ufundowała krzyż pamiątkowy ku uczczeniu 10-lecia „Cudu nad Wisłą"** i w dniu 17 sierpnia odbyło się uroczyste poświęcenie tego krzyża. **Ub. nocy „Łuhowcy" krzyż ten wycięli i wrzucili go do rowu.** Fakt ten wywołał głębokie oburzenie

Natomiast sprostować należy wiadomość jednego z pism lwowskich o **rzekomem zniszczeniu krzyży na grobach Polaków na cmentarzu w Tarnopolu**. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Znów kamień na szynach.

Stanisławów, 25 sierpnia. (PAT.) Onegdaj o godz. 16.30 między stacjami Horodenką a Jasionowem Polnem najechał pociąg osobowy, zdążający do Zaleszczyk, na **dwa kamienie, wagi po 10 kg**, które leżały na szynach. Wskutek uderzenia kamienie zostały strącone a maszynista pociąg zatrzymał. W toku dochodzeń stwierdzono, że sprawcą tego czynu **był 10-letni chłopak** Mikołaj Portowski, który w pobliżu pasł bydło i uczynił to rzekomo ze swawoli.

—o—

DOBRY POCZĄTEK.

Lizbona, 25 sierpnia. (PAT.) Na nowo otwartej linji kolejowej wykoleił się pociąg. **4 wagony wypadły z szyn. Około 30 osób odniosło rany.**

13-TY KONGRES SPÓŁDZIELCZY.

Wiedeń, 25. sierpnia. (PAT). Dziś przedpołudniem otwarty tu został **13-ty międzynarodowy kongres spółdzielczy**, w którym bierze udział **około 600 delegatów** ze wszystkich krajów Europy, a także i **z Rosji sowjeckiej** i całego szeregu krajów **zamorskich**. Pierwsze posiedzenie otworzył prezes międzynarodowego związku spółdzielczego, były premjer finlandzki Tanner. B. kanclerz Renner powitał kongres imieniem austrjackich zrzeszeń spółdzielczych.

Wiedeń, 25. sierpnia. (PAT). Bawiąca w Wiedniu delegacja polska na międzynarodowy kongres spółdzielczy złożyła wczoraj na mogile **Edwarda Milewskiego**, kooperatysty i bojownika za wolność, zmarłego w roku 1916 **wieniec z szarfami** o barwach narodowych w imieniu związku spółdzielni spożywców i polskiego towarzystwa kooperatystów. Nad grobem przemawiali p. **Chrystowski** ze Lwowa, oraz **kpt. Inlender** z Warszawy.

CO ZROBIĄ KOMUNIŚCI GDY OPANUJĄ NIEMCY?

Berlin, 25. sierpnia. (PAT). Pod tytułem: „Niech żyją Niemcy sowjeckie!" ukazała się dziś **odezwa partji komunistycznej Niemiec**. Odezwa podkreśla w uroczystej formie, że komuniści na wypadek objęcia władzy w Niemczech ogłoszą wszystkie zobowiązania, wynikające **z traktatu wersalskiego za nieistniejące i odmówią płacenia procentów od pożyczek zagranicznych**. Komuniści stoją w zdecydowanej **opozycji do postanowień traktatu wersalskiego**, rozdzielającego terytorjum całej Rzeszy.

W razie objęcia władzy komuniści będą starali się przeprowadzić **prawo samostanowienia narodów i w porozumieniu z robotnikami rewolucyjnej Francji, Anglji, Polski, Włoch i Czechosłowacji** zapewnić obszarom, które wyrażą odnośne życzenia połączenie się z Niemcami sowieckiemi. Odezwa kończy się okrzykiem: **„Precz z planem Younga"**.

—o—

POD GRUZAMI STODOŁY...

Lublin, 25 sierpnia. (PAT.) W majątku Trojanów powiat Garwolin wskutek burzy i silnego wichru **zawaliła się stodoła**, w której znajdowało się 6 osób. Trzy osoby **poniosły śmierć, pozostałe są ranne**.

—o—

Ostrożnie z ogniem.

Lwów, 25. sierpnia.

(—). Przedwczoraj w południe wybuchł pożar w gminie Romanów, pow. Bóbrka w zabudowaniach Mikołaja Kryniowicza, wskutek czego spaliło się **10 budynków gospodarczych**, 300 kóp zboża i 100 q siana. Jak stwierdzono, pożar powstał wskutek **nieostrożnego obchodzenia się z ogniem**.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Drowi Maksymiljanowi **Rollerowi**, lekarzowi chorób dziecięcych składa gorące podziękowanie za wyleczenie dziecka z ciężkiej choroby.

Rodzina Mehlerów
7470 Zamarstynowska 28.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Jak w kryminalnym filmie. Nie udała się wyprawa do Skolego.

Nocny pościg, strzały i zdefektowane auto

Lwów, 26. sierpnia.

(—) W sobotę popołudniu czterech osobników wyjechało ze Lwowa autodorożką, prowadzoną przez szofera Jakóba Rotenstraucha **przez Sambor-Stryj do Skolego.** Osobnicy ci byli zaopatrzeni **w precyzyjne narzędzia do włamań i broń palną.** Auto zatrzymało się **w lesie przed Skolem,** poczem pasażerowie **pieszo udali się do miasta.** Koło godz. 11-tej w nocy, gdy Skole pogrążone już było we śnie, policjanci patrolujący w pobliżu budynku, mieszczącego **Urząd skarbowy,** zauważyli **2 osobników,** spacerujących pod budynkiem, w oddali zaś trzeciego. Powziąwszy podejrzenie, posterunkowi zwrócili się do przechadzającego się samotnie osobnika, by go wylegitymować. W momencie zbliżenia się posterunkowych, osobnik ów rzucił na ziemię **zawiniątko,** które, jak się okazało, zawierało **narzędzia do włamania.** — W międzyczasie dwaj jego towarzysze, widząc, co się święci, zbiegli. Przytrzymanego osobnika przyprowadzono do posterunku P. P., gdzie przy rewizji osobistej znaleziono **nabity browning.** Stwierdzono, że osobnikiem tym jest **niebezpieczny włamywacz ze Sambora, Władysław Mielniczek,** który zorganizował wyprawę do Skolego, złożoną **z włamywaczy lwowskich.**

Zbiegli włamywacze powrócili do pozostawionej autodorożki i kazali szoferowi **szybko jechać w stronę Stryja.** Posterunek w Skolem natychmiast telefonicznie zawiadomił sąsiednie posterunki na przestrzeni Skole - Stryj, tak, że gdy włamywacze znaleźli się **koło Lubieńca,** posterunkowi z Lubień ca usiłowali auto, które jechało ze zgaszonemi światłami, zatrzymać, co jednak mimo oddania strzałów, nie powiodło się. Dopiero w Dolibach pod Stryjem włamywacze porzucili auto i umknęli **w niewiadomym kierunku.** Szofer Rotenstrauch miał zamiar sam wrócić do Lwowa, ale wskutek defektu kilkadziesiąt kroków **za Dulibami** musiał auto zatrzymać. Tam znalazła go **patrol policyjna** ze Stryja, która zaalarmowana przez posterunek w Skolem, wyruszyła automobilem naprzeciw uciekających włamywaczy. Rotenstraucha przytrzymano i odstawiono do Skolego. Zeznał on, że we Lwowie czterech osobników wynajęło jego autodorożkę **po 50 gr. od kilometra** i kazało jechać do Skolego. Skonfrontowany z Mielniczakiem Rotenstrauch oświadczył, **że go nie zna.** — Prawdopodobnie pozostawał on **w zmowie z włamywaczami.** Dalsze dochodzenia w toku.

GŁOSY PUBLICZNE.

Co na to miejski Urząd sanitarny?

Lwów, 26. sierpnia.

(.). Z kół naszych Czytelników otrzymujemy następujący apel pod adresem Miejskiego Urzędu sanitarnego: Przy ul. Dwernickiego mieści się **Lecznica Okr. Związku Kas Chorych.** Położenie w pięknej ogrodowej dzielnicy jest **niemałą korzyścią dla chorych.**

Niestety dobre warunki, w jakich jest położona lecznica, doznają wielkiego uszczerbku z tego powodu, że tuż pod bokiem Zakładu znajduje się **prywatna rzeźnia, z której rozsiewają się na okół wprost zabijające wonie.** Wskutek tego chorzy zamiast oddychać świeżem powietrzem, są narażeni **na wdychiwanie szkodliwych mikrobów.** A nadto jak zwykle przy rzeźni mnożą się tam roje much, od których trudno się uchronić także w lecznicy.

Zarząd Zakładu odnosił się podobno już kilkakrotnie do Magistratu o **usunięcie rzeźni, jednakowoż starania te nie odniosły żadnego skutku.** Doznawszy na sobie samym tej plagi, w imieniu chorych pozwalam sobie przez poczytne pismo zaapelować do **Miejskiego Urzędu Sanitarnego, aby zajął się tą sprawą i wydał jak najspieszniej konieczne zarządzenia.** Byłoby przedewszystkiem wskazane, aby komisja fachowa zbadała na miejscu stan rzeczy. Podobno były wysyłane już na miejsce komisje, ale dziwnym trafem zawsze widocznie **właściciel rzeźni był przygotowany na przyjęcie gości** i umiał dość wcześnie usunąć wszystko, co mu nie było pożądane, aby mogło być stwierdzone przez władze.

Miljonerka, która zapłaciła cło w wysokości 77 tysięcy dolarów.

NAKUPIŁA SOBIE W PARYŻU „SZMATEK“...

Lwów, 26. sierpnia.

(=). Po przybyciu do Nowego Jorku wręczyła pani **Antonina Dreksel-Biddle,** urzędnikowi celnemu czek, opiewający na **77 tysięcy dolarów,** a będący najwyższą opłatą celną, jaką kiedykolwiek uiścił **prywatny podróżnik.** W ten sposób został pobity **rekord,** ustanowiony przez inną damę z towarzystwa nowojorskiego, która zapłaciła ub. roku **35 tysięcy dolarów.**

Wartość przedmiotów, od których pobrano tak wysokie cło, wynosi przeszło

300 tysięcy dolarów.

Należy przytem podkreślić, że p. Biddle wcale nie zapłaciła jakiejś kary, lecz uiściła **normalną opłatę celną...**

Pani Biddle, córka zmarłego na wiosnę magnata tytoniowego Benjamina Dukera, jest **jedną z najbogatszych kobiet na świecie,** gdyż prywatny jej majątek wynosi przeszło

200 miljonów dolarów.

Towary, które przywiozła ze swej podróży europejskiej, znajdowały się w takiej obfitości, że wyładowanie ich z okrętu **trwało trzy godziny.** Kapryśna miljonerka zakupiła sobie **mnóstwo sukien** oraz klejnoty, przedstawiające **wartość 100 tysięcy dolarów.**

TAJNY HAREM W LONDYNIE

OSOBLIWA FANTAZJA KREZUSA TURECKIEGO.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 26 sierpnia.

(=) Londyn ma obecnie nielada sensację, którą żywo się zajmuje **prasa i opinja publiczna...** Oto odkryto w najwytworniejszej i najbogatszej dzielnicy miasta

tajny harem,

będący własnością bogatego niezmiernie finansisty tureckiego, **Tubara Beja,** osiadłego od kilku lat w Londynie.

Tubar Bej, liczący obecnie lat 57, przed kilku jeszcze laty zlikwidował cały swój majątek w ojczyźnie i **przeniósł się do Londynu.** Tutaj wybudował sobie

wspaniały pałac,

utrzymany zupełnie w stylu wschodnim, jak to jest **uwidocznione na naszej rycinie.** Koszta wzniesienia tego egzotycznego arcydzieła wyniosły sumę — na stosunki angielskie — olbrzymią, bo **ćwierć miljona funtów sterlingów!**

Krezus turecki nie poprzestał jednak na tem, lecz w pałacu swoim, niedostępnym zupełnie dla cudzoziemców, stworzył sobie

harem,

złożony z **kilkunastu kobiet,** przeważnie **Turczynek.** Na rycinie naszej widzimy właśnie jedną z ulubionych faworyt bogacza, **prześliczną Fatimę.**

Rzecz dziwna, że przez dłuższy czas zupełnie **nie wiedziano** o istnieniu tego haremu. Prasa w związku z tem wypowiada przypuszczenie, iż prawdopodobnie policja doskonale była o tem poinformowana, lecz

sowite „kubany“

skłoniły ją do milczenia. Wreszcie jednak rzecz się wydała i stała się przyczyną **głośnego skandalu.** Tubar Bey będzie musiał nie tylko zlikwidować swój harem, lecz ponadto prawdopodobnie opuścić stolicę angielską...

Akcja sabotażowa nie ustaje.

NAD WSCHODNIĄ MAŁOPOLSKĄ CZERWIENIĄ SIĘ ŁUNY.

Lwów, 26. sierpnia.

(—). Akcja sabotażowa, prowadzona z wielką gwałtownością przez cały sierpień **jeszcze nie ustała.** W dalszym ciągu z różnych powiatów Wschodniej Małopolski nadchodzą wiadomości **o podpaleniach,** zamachach na pociągi itd.

Ubiegłej nocy spalono **2 sterty koniczyny,** wartości 4.600 zł. na szkodę **hr. Jana Szeptyckiego,** właściciela folwarku w Dziewiątnikach, pow. Bóbrka. Jak stwierdzono, ogień został **podłożony zbrodniczą ręką.**

Minionej nocy wybuchł pożar w **Krotoszynie** pod Lwowem, gdzie spaliła się zagroda Józefa Brodzkiego. Podobno ogień został wzniecony ręką sabotażystów.

Pożar wybuchł również wczoraj w południe **w Suchowoli,** pow. Gródek Jagielloński, przybierając groźne rozmiary. Pastwą ognia padło **kilka domostw i zabudowań gospodarskich.** Akcję ratowniczą prowadziły **okoliczne straże pożarne.** Tutaj ogień, wedle kursujących pogłosek, spowodowały **dzieci, bawiące się zapałkami.**

W związku z podpaleniem stert na folwarku Lubomirskiego w Horodence, tamtejsza policja przeprowadziła **szereg rewizji** i aresztowań. — Część aresztowanych po przesłuchaniu zwolniono, zaś do sądu odstawiono niejakiego **Berezowskiego** oraz **Teodora Juśkowa.**

ZWYRODNIAŁY OJCZYM ZASTRZELIŁ PASIERBICĘ!

ZA ODRZUCENIE JEGO NIECNYCH PROPOZYCJI.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w sierpniu.

(K). Onegdaj w Podlipcach (pow. Złoczów) zastrzelona została 18-letnia **Marja Rukawec.** — Przeprowadzone przez tut. Wydz. śled. dochodzenia wykazały, że morderstwa dopuścił się podobno jej **ojczym Paweł Domański, który o g. 21-szej zaczaił się na podwórzu i strzelił przez okno z uciętego karabinu, raniąc denatkę ciężko w lewe udo.** Wkrótce wskutek upływu krwi nieszczęsna dziewczyna zakończyła życie. Powodem ohydnej zbrodni miało być **odrzucenie przez denatkę niecnych propozycji ojczyma.** Aresztowany został odstawiony do sądu.

ZE SPRAW KOLEJOWYCH.

WAZNE ORZECZENIE

Najw. Trybunału Admin. w sprawie emerytalnej.

DECYZJA WŁADZ KOLEJOWYCH MUSIAŁA ULEDZ UCHYLENIU.

Lwów 26. sierpnia.

(s) Charakterystyczna dla sprawy ustalenia praw emerytalnych pracowników kolejowych b. kolei Warszawsko-Wiedeńskiej rozprawa toczyła się przed **Najw. Trybunałem Administracyjnym.**

B. nadkonduktor **Jan K.** służył na b. kolei Warszawsko-Wiedeńskiej od 1. maja 1900 do 1. grudnia 1918. Dnia 11. lutego 1919 przyjęty został do służby na kolejach polskich, w której pozostawał do 1. marca 1923. W tym czasie **zwolniony został ze służby** na podstawie par. 41 przepisów służbowych b. kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Prośbie jego o zaopatrzenie emerytalne władza kolejowa **odmówiła właśnie z tego powodu, że zwolniony został na podstawie par. 41.** Na skutek skargi do Najw. Tryb. Admin. **orzeczenie emerytalne władzy kolejowej zostało uchylone,** a sprawa zaopatrzenia poddana ponownemu rozpatrzeniu przez władzę kolejową. Ale i to ponowne rozpatrzenie zakończone zostało **ujemnym skutkiem dla zwolnionego,** a to z powodu trudności ustalenia jego przynależności do Kasy emerytalnej b. kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Sprawa bowiem ustalenia tej przynależności do Kasy emerytalnej mogła jedynie być oparta o **zeznania dwóch świadków.** Wprawdzie jeden ze świadków zeznał, że o takiej przynależności nic nie wie. Kwestję tę skomplikowała jeszcze okoliczność, że zachodziły jeszcze poszlaki, **jakoby zwolniony dokonał rozrachunku z Kasą emerytalną i podjął z niej wkład.** Co do tej ostatniej okoliczności pierwszy świadek też nie mógł nic pozytywnego orzec, a z zeznania drugiego świadka nie wynikało z całą stanowczością, że zwolniony nie dokonał rozrachunku z Kasą emerytalną, względnie, że nie pobrał z niej zaliczki.

Otóż kwestję ustalenia praw emerytalnych zwolnionego, w związku z przynależnością jego do Kasy emerytalnej, miał na skutek skargi rozstrzygnąć Najwyższy Tryb. Adm. **Rozstrzygnięcie to wypadło na korzyść skarżącego o tyle, że Najw. Tryb. Adm. uznał okoliczność przynależenia jego do Kasy emerytalnej za ustaloną.** Po pierwsze bowiem — jak Najw. Tryb. Adm. zaznaczył — na mocy par. 5 ustawy Kasy emerytalnej wszyscy, pozostający w stałej służbie b. Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, **byli uczestnikami tej kasy.** Zatem skarżący, który od 1. stycznia 1908 był etatowym pracownikiem, też musiał należeć do tej kasy. Ponadto z zeznań jednego świadka wynika, że skarżący należał jeszcze do Kasy **jako nieetatowy pracownik od 1. lipca 1900 do 1. stycznia 1908.** Co się zaś tyczy dokonania rozrachunków przez skarżącego z pomienioną Kasą, oraz podjęcia z niej wkładów emerytalnych, to okoliczność ta istotnie nie dała się ustalić z faktycznego stanu sprawy, wobec niepewnych zeznań jednego i drugiego świadka. Ale w tym stanie rzeczy obowiązkiem było władzy orzekającej, wezwać skarżącego do przedłożenia nowych dowodów w tym przedmiocie, względnie oprzeć swoje orzeczenie na innych danych, wypływających z faktycznego stanu rzeczy.

Wobec tego Najw. Tryb. Adm. orzekł iż uznać należy, **że odmowa władz kolejowych jest niesłuszna, jak również nieuzasadnione są przypuszczenia co do podjęcia wkładów z Kasy emerytalnej. Przeto decyzja władz kolejowych musiała uledz uchyleniu.**

DELEGACJA KOLEJARZY

U WICEMINISTRA KOMUNIKACJI.

OMÓWIENIE SPRAWY: WYPŁACENIA NALEŻNYCH PRACOWNIKOM PAŃSTWOWYM 2/3 CZĘŚCI DODATKU MIESZKANIOWEGO ZA ROK 1928 — ZUPEŁNEGO SKASOWANIA REDUKCJI DNI PRACY, ORAZ UDZIELENIA DŁUŻSZYCH URLOPÓW WYPOCZYNKOWYCH.

Lwów, 26. sierpnia.

(s). Wobec braku jakichkolwiek wiadomości o zamiarze rządu wypłacenia należnych pracownikom państwowym 2/3 części **dodatku mieszkaniowego za rok 1928,** udał się onegdaj do p. ministra Wydział Wykonawczy Ż. K. P. celem poruszenia tej tak bardzo obchodzącej ogół kolejowców sprawy, względnie powzięcia wiadomości, kiedy rząd zamierza uiścić się z zaległej należności.

W zastępstwie będącego na urlopie ministra, delegację przyjął p. wiceminister, inż. **Czapski,** który jednak stanowczej pod tym względem odpowiedzi **nie udzielił.** P. wiceminister, powołując się na nader krytyczny stan finansowy kolei, oświadczył, iż **na razie może tylko przyjąć do wiadomości żądania Z. K. P.,** przyczem dodał, iż sprawa jest tem trudniejsza, że **dotyczy nietylko kolejowców, lecz wogóle wszystkich pracowników państwowych, a na rychłą poprawę istniejącego stanu rzeczy na kolei różowo zapatrywać się nie można.**

Po przedstawieniu p. wiceministrowi krytycznego położenia mas kolejarskich i unaocznienia konieczności jak najrychlejszej wypłaty należnych kwot, które właściwie już dawno winny być wypłacone, Wydział Wykonawczy przeszedł do omówienia spraw: **zupełnego skasowania redukcji dni pracy** w służbie mechanicznej i drogowej, oraz **dłuższych urlopów wypoczynkowych** dla niektórej kategorji pracowników kolejowych.

W odpowiedzi swej p. wiceminister oświadczając, iż i to żądanie przyjmuje do wiadomości, wyraził pogląd, że **na zupełne skasowanie dni bezrobocznych wciąż jeszcze nie pozwala zarówno brak środków pieniężnych w zarządzie kolejowym, jak i słabe zapotrzebowanie pracy w tych służbach — skutkiem spadków przewozów,** które, jak wykazują dane statystyczne, są w roku bieżącym **mniejsze o 25—30% od przewozów, dokonanych w odpowiednich miesiącach roku ubiegłego.**

Co zaś do dłuższych urlopów wypoczynkowych dla star. torowych, towarowych, star. monterów i monterów sygnalizacji, to p. wiceminister obiecał zbadać, w jakim stanie znajduje się ta sprawa.

Wpływ słońca na cerę.

Organizm nasz, a szczególnie gruczoły dokrewne, reaguje korzystnie na słabe bodźce, silne zaś i częste podniety osłabiają funkcje żywotne. Krótkie działanie słońca, nie przekraczające paru minut dziennie, działa korzystnie na gruczoły dokrewne twarzy, opalanie zaś wpływa niszcząco. Dlatego obserwujemy u wieśniaczek młodocianą skórę ciała, przy przedwcześnie przystarzałej cerze. Mylne jest zdanie laików, jakoby natłuszczenie twarzy stanowiło tarczę ochronną przeciw szkodliwemu działaniu słońca; często bywa wręcz przeciwnie. W lecie winno się obficie pudrować twarz pudrem egzotycznym Dra Lustra i to kolorami: naturalnym, różowym lub kremowym, ponieważ roślinny puder o wzmiankowanych kolorach pochłania promienie chemiczne słońca. Ponieważ w lecie narasta gruby naskórek twarzy, w następstwie czego zatraca się młodociana soczystość, powinna każda kobieta, dbająca o swą urodę, myć twarz gorącą wodą, z dodaniem kosmetycznego boraksu Dra Lusira, który wybitnie zmiękcza naskórek.

5867 **Dr. Z. B.**

Podwyżka komornego

a kanalizacja lokalu.

CO O TEM MÓWI PRAWO.

Lwów, 26. sierpnia.

(.). W odpowiedzi na liczne zapytania w tej mierze, wyjaśnimy sprawę na przykładzie. Właściciel domu, zbudowanego przed wojną pobierał za lokal, pozbawiony urządzeń kanalizacyjnych 40 zł. tytułem komornego za miesiąc czerwiec 1914 r. Po wojnie w 1925 r. właściciel domu przeprowadził w kamienicy kanalizację. Dzięki tej inowacji lokal, posiadający urządzenia kanalizacyjne jest innym lokalem, niż ten, który tych urządzeń w chwili najmu nie posiadał. Przedmiot najmu uległ zmianie, a zatem właściciel domu może wystąpić do urzędu rozjemczego do spraw najmu z podaniem o ustalenie wysokości komornego za dany lokal w drodze wizji.

Urząd rozjemczy po dokonaniu wizji wyda orzeczenie, ustalające wysokość komornego za dany lokal, oczywiście, odpowiednio je podwyższając, w miarę wzrostu wartości użytkowej tegoż lokalu.

FELJETON „GAZ. POR.“ z 27 VIII 1930.

HEZRE DE PESLOUAN.

Szef arteli.

— Podła robota! — mruknął Troński, wbijając silnemi uderzeniami maczugi zastrzał między dwie deski.

Robotnicy pracowali od szóstej rano stojąc w wodzie po kostki przy zakładaniu rur ściekowych, które źle zachodziły jedne w drugie na wilgotnym piasku.

Szef arteli idąc brzegiem podkopu zbliżył się. Był to mężczyzna małego wzrostu, łysy, nerwowiec, z osobliwemi okularami w żelaznej oprawie, podskakującemi mu za każdym krokiem na nosie.

— Troński! — zawołał pochylając się z pięściami na biodrach i rozkraczonemi nogami, by nie potknąć się w lepkiem błocie.

— Patronie? — odezwał się podmajstrzy pytającym tonem podniósłszy głowę do góry.

— Trzeba pójść na ulicę de la Mer. Rura pękła tam.

— Słucham, patronie.

Szef odcinku oddalił się, przystając co chwila i nie szczędząc rad i wskazówek po drodze.

Robotnicy lubili go, gdyż nie był dumny, nie wzdragał się trącić kieliszkiem z nimi i nagradzał łatwo.

W parę minut potem znajdował się na samem dnie podkopu, gdzie ujawszy w dłonie jedną z rur wagi osiemdziesiąt kilo, którą sześciu robotników wprzągniętych w linę przesuwało z miejsca na miejsce z trudem, spytał krótko:

— Spad jest?

Jeden z robotników skinął potakująco głową, dodając przytem:

— Dziesięć milimetrów na metrze. To dosyć chyba?

Szef odcinka ofuknął go gniewnie wzruszając ramionami.

— Co wam do tego? Czy wiecie, że firma traci już trzysta tysięcy franków w tem przedsiębiorstwie?... Że kanalizacja jest wściekle kosztowna w tym piaszczystym, napływowym terenie? Nie?... Więc dajcie mi pokój! Jazda naprzód. Spychać!

Rura zsunęła się, łącząc z poprzednią. Jeden z robotników żwawo scementował fugę (miejsce spojenia) mocnemi uderzeniami szufli.

— Dobrze — bąknął szef i wyszedłszy z podkopu, wydostał się z brudnemi rękoma na skarpę.

— Gdybym miał — mruknął na odchodnem — wszystkich takich robotników jak Troński — jakośby robota szła. Ale z takimi „wałkoniami“ jak wy... Machnął ręką z niecierpliwością.

— Wiadomo zresztą — myślał w duchu — że muszę „wdepnąć“ zawsze tam, gdzie robota kuleje! Naturalnie! Spółka Akcyjna nie w ciemię bita! Ho! Ho!

Wyprostował się, rad w głębi duszy z opinji, jaką cieszył się w firmie. Lubił przy tem swój zawód i związane z nim koczujące życie.

Pół roku tu! Pół roku tam! Wędrował wciąż z północy na południe. Od Bagnoles de l'Orne do Nicei, od Carcassonne do Chamberry, wożąc z sobą w myśl łacińskiej sentencji:

„Omnia mea mecum porto“. Całe swe mieszczące się w dziesięciu skrzyniach mienie wraz ze swym ukochanym fortepianem ze zniszczonego w ciągłych podróżach mahoniu i o popękanych klawiszach — starym wiernym towarzyszem, na którym młócił na zawołanie Borodina czy Rossiniego co wieczora do późnej nocy, by uciec przy jego dźwiękach od jednostajności dnia codziennego.

— Dziesiąta godzina! — szepnął do siebie spojrzawszy przy poprzecznej ulicy na zegarek. — Zajrzę na ulicę de la Mer do Trońskiego. Musi się tam pocić, biedaczysko!

Wtem odwrócił się szybko, usłyszawszy głos wołający go.

Dwaj żandarmi z rękoma na muszce strzelby zdążali ku niemu z pytaniem:

— Pan Legrand?

Szef odcinka spojrzawszy z pod okularów na zbliżających się zrobił trzy kroki ku nim. Nie lubił ich mundurów. Z grymasem, który miał być uśmiechem na ustach odezwał się:

— Tak jest. Czem mogę służyć?

— Mamy rozkaz od prokuratorji w Agen — oznajmił jeden ze stróżów bezpieczeństwa, wyciągając odnośny dokument z portfelu — aresztowania niejakiego Trońskiego.

— Za co? — zawołał Legrand. podskoczywszy.

— Za kłusownictwo. Osądzony jest na trzy miesiące więzienia.

— Ależ to najlepszy mój robotnik! — bąknął Legrand z niezadowoleniem.

— Może być — odparł żandarm obojętnie. — My jednak mamy polecenie aresztować go. Czy wiadomo panu, gdzie go szukać?

— Proszę ze mną — rzekł Legrand za miast odpowiedzi. Trzej mężczyźni poszli ulicą. Szef odcinka na przodzie. Policjanci w pewnem oddaleniu od niego.

— Tędy — odezwał się Legrand, gdy znaleźli się na ulicy de la Mer i ruszył dalej po grząskiem błocie. Żandarmi kiwając rękoma jak wahadłem dla utrzymania równowagi szli wślad za nim, podczas gdy partja robotników mierzyła ich badawczem i niechętnem spojrzeniem.

— Troński! — zawołał szef odcinka po chwili.

Podmajstrzy podniósł głowę, kładąc trzymaną w ręku przekąskę do koszyka, z którym mały chłopczyna stał przed nim.

— Po ciebie przyszli — bąknął Legrand wskazując na dwuch żandarmów.

Troński zbladł i wargi mu drgnęły. Przyciągnąwszy chłopca do siebie, szepnął:

— Biegnij do domu i powiedz mamusi, że aresztują mnie. Niech szykuje mi rzeczy.

Żandarmi podeszli doń.

— Jestem! — odezwał się do nich, rzucając im twarde spojrzenie. Popra-

KRONIKA

26 SIERPNIA
Wtorek
Zefiryny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

*

TEATR MAŁY.

Wtorek 26-go o godz. 8 „Czarujący Emeryt" — krotochwila W. Rapackiego — ceny zniżone.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: „Trubadurzy New-Yorku" (Brodway melody) oraz Tygodnik dźwiękowy Metza.

CASINO: „Walc Straussa" oraz „Zaginiona żona".

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

CHIMERA: „Pokusy Brodway'u".

FATAMORGANA: „Maski Erwina Reinerta" oraz „W pomroku nocy".

GRAŻYNA: „Jego chłopiec" i „Zakochany nieboszczyk".

KOPERNIK: „Nibelungi".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Awantura arabska" w gł. roli Louis Wolheim.

MARYSIEŃKA: „Nibelungi".

OAZA: „Czarny Pirat" w gł. roli Douglas Fairbanks.

PALACE: „Po zachodzie słońca" — dźwiękowy.

PAN: „13-sty przysięgły" (Pokusy życia".

PASAŻ: „Pat i Patachon" oraz „Tragedja krzywdy ludzkiej".

PROMIEŃ: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

SPLENDID: „Dziki człowiek".

STYLOWY: 2 serje razem. „Robinson w Dżungli".

UCIECHA: „W otwarte karty" oraz „Riff i Raff jako lotnicy".

—□—

Wiadomości teatralne.

Wszystkie trzy sceny miejskie otworzą swe podwoje już w nadchodzącym tygodniu, oficjalne jednak otwarcie sezonu pod nową dyrekcją nastąpi w Teatrze Wielkim we wtorek, dn. 2. września. Uroczysty ten wieczór wypełni, jak wiadomo, „Halka" w pierwszorzędnej obsadzie ze znakomitym tenorem Opery warszawskiej, p. Stanisławem Gruszczyńskim w partji Jontka. Dzieło Moniuszki otrzyma tym razem całkowicie nową inscenizację w opracowaniu i wykonaniu p. St. Jarockiego. Przepięknie zwłaszcza prezentować się będzie krajobraz tatrzański na tle dalekiego szczytu Giewontu. Całość efektu podkreślać będą wspaniale nowe urządzenia świetlne, nie mające dotąd zastosowania na żadnej ze scen polskich. Nazajutrz po wieczorze inauguracyjnym usłyszymy ze sceny Teatru Wielkiego „Toscę" Pucciniego z p. Laurą Kochańską w partji tytułowej. Partnerami jej będą artyści światowej sławy, pp. Kazimierz Czarnecki i dyr. Zygmunt Zaleski, przy pulpicie zaś zasiądzie p. Egizzio Massini, tak, że całość stać będzie na najwyższym poziomie wielkich scen europejskich.

Teatr Rozmaitości (przy ul. Rutowskiego) wystąpi z inscenizacją wspaniałej powieści Józefa Conrada-Korzeniowskiego „Zwycięstwo", ujętą przez Leona Schillera w 22-ch scenach, odtwarzających w kinematograficznych skrótach całą jej zawartość myślową i tonalność poetycką, wszystkie perypetje o wysokiem napięciu dramatycznem i wszystkie najsubtelniejsze momenty psychologiczne. Rzecz posiada strukturę jasną, wyrazistą, niemal muzyczną, bez szkody dla budzącego grozę realizmu. Okoliczność zaś, że kierownictwo reżyserskie spoczywa w rękach p. Leona Schillera, stanowi gwarancję, iż potężne dzieło Józefa Conrada w śmiałym tym eksperymencie nie poniesie żadnego uszczerbku.

Teatr Mały przygotowuje się również godnie do rozpoczęcia nowej swej kampanji. Ujrzymy tu najpierw doskonałą komedję Carpenter'a a „Papa kawaler", która daje duże pole do popisu zarówno dla wykonawców, jak i dla reżysera. Efektowne dekoracje dla tej nowości przygotowuje p. St. Jarocki.

Ceny zniżone w Teatrze Małym na krotochwilę „Czarujący Emeryt", zachęcą napewno jak najszersze warstwy naszej publiczności do licznego odwiedzania teatru, by się naśmiać dowoli z przezabawnej treści i nacieszyć przekomicznemi sytuacjami, w świetnej interpretacji naszego całego zespołu.

—*—

Rewja warszawska we Lwowie. Dowiadujemy się, że od dnia 23. bm. gości w sali teatru „Colosseum" (dawny teatr Nowości) przy ul. Słonecznej 23. rewja warszawska pod kierownictwem Jerzego Siekierzyńskiego, cenionego dyrektora teatrów w Polsce. Na czele zespołu figuruje wicekrólowa rewji polskiej p. Wacla Morawska, gwiazda teatrów warszawskich. Reszta zespołu składa się ze znanych na bruku warszawskim nazwisk, jak: Zosia Duranowska, Ala Kidawska, Wł. Nowicka. J. Janisówna, Eug. Nowowiejski, M. Hożewski, Z. Żadejko, Wł. Niewęgłowski itp. Rewja zapowiada się imponująco. Przedsprzedaż biletów w kasie kina Kopernik, a od 6 wieczorem przy kasie teatru „Colosseum".

—□—

Z miasta

Prezes lwowskiego Sądu Apelacyjnego Czesław Woycicki wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Wiadomości osobiste. Urolog dr. Mehrer powrócił i ordynuje jak dawniej przy ul. Trybunalskiej 1.

Lepszy kaflarz. W związku z notatką zamieszczoną pod powyższym tytułem w „Gazecie Porannej" prosi nas cech mistrzów kaflarzy i garncarzy we Lwowie o stwierdzenie, że wymieniony Bronisław Żółkowski, oskarżony o zbrodnię kradzieży i zasądzony na dwa lata ciężkiego więzienia nie należał do cechu mistrzów kaflarzy i garncarzy ze względu, że nie był on ani ukwalifikowanym robotnikiem, ani mistrzem, nie należał też do Związku czeladzi, niemiał zatem z uprawnionymi mistrzami ani robotnikami nic wspólnego.

—□—

Komunikaty.

Trzeci i czwarty dzień obrad Tygodnia Społecznego. W piątek 22. bm. przed południem ks. dr. Lewandowicz wygłosił dwa referaty pt. 1) „Literatura i źródła Akcji Katolickiej", 2) „Hierarchja i świeccy". Następnie ks. pr. Szymański uzupełnił swój czwartkowy referat pt. „Współczesne przyczyny Akcji Katolickiej", podkreślając szczególnie rolę państwa w myśl zasad nauki katolickiej. Popołudniowe zebranie zaszczycił swą obecnością JE. ks. biskup Fulman. Zebranie rozpoczęto odczytaniem depeszy od Ojca Świętego następującej treści: „Citta del Waticano, 20. VIII. 1930. — Ojciec Święty udziela z całego serca błogosławieństwa Katolickiemu Tygodniowi Społecznemu w Lublinie. Kard. Pacelli". W piątek rano ks. prof. Krawczyk wygłosił dwugodzinny referat pt. „Apostolstwo świeckich w Akcji Katolickiej". Prelegent, wywiódłszy początki apostolstwa świeckich z ustroju gminy starochrześcijańskiej, omówił krytyczne dziś położenie Kościoła. Wynikło ono — obok działalności otwartych wrogów Kościoła — z rozluźnienia się łączności hierarchji ze świeckimi. Aby złemu zaradzić, Kościół powołuje dziś świeckich do współpracy w swem hierarchicznem apostolstwie. Następnie prelegent omówił techniczne zorganizowanie apostolstw świeckich. Drugi referat pt. „Akcja Katolicka a katolicki ruch społeczny" wygłosił p. inż. Stefan Piechocki, zajmując się szczególnie kwestją zorganizowania związków zawodowych, oraz ożywienia życia parafjalnego i postawienia na odpowiednim poziomie rodziny chrześcijańskie.

Trzeci konkurs wystaw sklepowych. Kongregacja Kupiecka we Lwowie podaje do wiadomości swych członków, że w czasie tegorocznych Targów Wschodnich odbędzie się III. Konkurs Wystaw sklepowych. Firmy zamierzające uczestniczyć w tym Konkursie, zechcą zgłosić się ustnie, telefonicznie, lub pisemnie w biurze Komitetu: gmach Izby Przemysłowo-Handlowej pokój Nr. 6, do 30. sierpnia br.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie komunikuje: W agencji pocztowej Pohorce pow. Rudki zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Zamach samobójczy uczenicy seminarjalnej.** Wczoraj wieczorem usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym, 18-letnia Etti Idel, zam. przy ul. Św. Anny 6. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego. Przyczyny tego zamachu na razie nie ustalono.

(—) **Dziecko w kanale.** Bronisław Prismak, zam. Króla Leszczyńskiego 27, doniósł policji, że w kanale tej realności znajduje się wrzucone tam dziecko. Zawezwana straż pożarna wydobyła z dołu kloacznego dziecko płci żeńskiej żywe, które oddano w opiekę Komisarjatowi Miejskiemu Dzielnicy II. Za matką wszczęto poszukiwania.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Z mieszkania Anny Kamft, zam. Koralnicka 2 skradziono wczoraj złotą branzoletę wartości 250 dolarów oraz 250 zł. w gotówce.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Rózię Weintraub za kradzież portmonetki z kwotą 36 zł. na szkodę Stanisławy Zadurowicz, Jacka Zaborowskiego za kradzież garderoby wartości 260 zł. na szkodę Piotra Golakiewicza, Józefa Inglota za kradzież portmonetki na szkodę nieznanego właściciela, Fryderyka Gembalskiego za oszustwo, Michała Kochaniuka i Jana Kochaniuka poszukiwanych za kradzież oraz Józefa Rettiga poszukiwanego przez Wydział Śledczy.

Poświęcenie sztandaru

straży ogniowej w Zimnej Wodzie.



W niedzielę ubiegłą odbyło się **poświęcenie sztandaru straży ogniowej w Zimnej Wodzie.** Połączono z tą uroczystością jeszcze drugą, a mianowicie **poświęcenie pomnika pamiątkowego z powodu dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą".** Komitet pod przewodnictwem dyr. **Uhmy** postarał się o kupno dla zimnowódzkiej straży ochotniczej bardzo pięknego sztandaru.

Podniosłą uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele, skąd zgromadzeni udali się w procesji na piękny skwer urządzony w środku wsi. Tutaj wygłosił najpierw kazanie **ks. kanonik Chwirut,** a po jego przemówieniu rozpoczęło się **wbijanie pamiątkowych gwoździ.** Jako rodzice chrzestni wystąpili: **woj. Gołuchowski, prof. Zalewska, p. Poratyńska, p. Piątkowska, p. Koch, p. Jaroszowa, p. Leonhardowa** i inni.

O celach straży ogniowej i obowiązkach kresowej ludności polskiej mówił **dyr. Uhma.** Potem przemawiało jeszcze kilku innych mowców, a między nimi sekretarz komitetu p. **Novy.**

Województwo reprezentował **nacz. Rogowski,** powiat starosta **Eckhardt, T. S. L. dr. Poratyński.** Licznie reprezentowane było okoliczne duchowieństwo i miejscowe włościaństwo.

wiwszy na sobie ubranie, wyskoczył na brzeg podkopu:

— Sekundę! Pozwolicie? — spytał i nie czekając odpowiedzi, podszedł do szefa odcinka.

— Patronie!

Legrand, wściekły, zgromił go:

— Idjoto! Nie mogłeś uprzedzić mnie! Towarzystwo umorzyłoby sprawę. Skoro zabierają mi najlepsze siły na djabła cała robota!

Nachmurzony, wyciągnął banknot pięćdziesięciofrankowy.

— Masz! To dla ciebie — mruknął podając podmajstrzemu.

— Patronie! — powtórzył Troński nie ruszając się z miejsca — zachowacie miejsce dla mnie, wszak prawda? Dziś po południu przyślę zastępcę.

Szef potrząsnął przecząco głową.

— Dla małego! Zachowajcie, patronie! Przyrzeczcie! — szeptał podmajstrzy, patrząc błagalnie zwierzchnikowi w oczy.

— Zgoda! Nie martw się — przystał wzruszony.

— Dziękuję! — odparł Troński z prostotą, podając mu rękę. — Odwdzięczę się da Bóg! I zobaczysz patronie, że nie stracisz na zamianie! Dowidzenia!

— Jestem gotów! — zwrócił się do żandarmów, którzy czekali dyskretnie odwróceni plecami — pójdziemy koło mego domu, dobrze? Chciałbym uściskać „mamusię".

Trójka odeszła potykając się na bryłach ziemi.

Szept złowrogi rozległ się w podkopie.

— Do roboty! — huknął Legrand. Robotnicy ucichli.

Szef zwiesiwszy głowę ruszył naprzód, lecz zawróciwszy po chwili, skierował się do siebie i w pięć minut potem przy dźwiękach swego fortepianu usiłował zapomnieć o zajściu.

Około godziny drugiej wyszedłszy z domu podążył zgnębiony na ulicę de la Mer.

Jakież było jego zdumienie, gdy wspinając się na skarpę podkopu, ujrzał kobietę, która klęcząc na piasku kierowała robotą. Stanąwszy jak wryty zaklął i rozszerzonemi oczyma patrzał. Kiedy rurę ustawiono na miejsce westchnąwszy podszedł do kobiety, pytając:

— Coście za jedni?

Zapytana wyprostowała się. Była ładna jeszcze, o wyrazistych rysach, silna i jędrna. Z falującą piersią rozpostarła zabrudzone ręce. Obrączka ślubna błysnęła na serdecznym palcu.

— Dla małego, panie Legrand — ozwała się błagalnym szeptem pokazując chłopca, bawiącego się przy skarpie. — Twarz szefa odcinka wyrażała wahanie. — Kobieta wylękłym wzrokiem spoglądała nań w milczeniu. Robotnicy czekali.

Legrand przygryzł wargi, wyciągnął szyję i wykrztusił:

— No dobrze! Dobrze, pani Trońska! Trzeba będzie pójść na ulicę Marconiego poprawić taflowanie, które grozi zawaleniem. Otóż to! Powiedziawszy odszedł, nie odwracając się szybkim krokiem.

Salwa oklasków zabrzmiała za jego plecami.

Tłum. C. S.

Skrytobójczy strzał.

Lwów, 26. sierpnia.

(—). Onegdaj nad ranem usiłowano dokonać morderstwa na osobie Jana Ziemby z gminy Kozłówka, pow. Strzyżów. Sprawca strzelił przez okno i Ziembę **ciężko zranił.** Policja wdrożyła dochodzenia celem stwierdzenia motywów zamachu morderczego, oraz zarządziła poszukiwania za zbiegłym mordercą.

—o—

Szkoda było wysiłków.

Rozpruł kasę i uciekł.

Lwów, 26. sierpnia.

(—). Przedwczoraj dokonano włamania do mieszkania **N. Tiegera,** właściciela fabryki likierów w Samborze. Sprawca uplanował rozbicie kasy wertheimowskiej i zdążył przy pomocy raka **rozpruć zewnętrzną ścianę kasy.** W dalszej robocie jednak zbudzeni domownicy przeszkodzili mu, tak, że złodziej pozostawiwszy narzędzia na miejscu, sam musiał się **ratować ucieczką.**

—o—

Zamordował ojca 5-ciorga dzieci.

Lwów, 25. sierpnia.

(—). Wczoraj rano doniesiono Urzędowi śledczemu we Lwowie, że w nocy na polach Kurzawki, pow. Jaworów, zamordowano **55-letniego gospodarza Wasyla Brytana,** ojca pięciorga dzieci. Morderca został ujęty. Bliższych szczegółów tej zbrodni na razie brak.

—o—

Otruła się lyzolem.

Lwów, 26 sierpnia.

(—) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w realności przy ulicy Zamarstynowskiej 26, popełniła samobójstwo przez otrucie się lyzolem **30-letnia Marja Bierbach,** z zawodu urzędniczka prywatna. Przybyły lekarz dzielnicowy po stwierdzeniu śmierci, polecił zwłoki **odstawić do Instytutu medycyny sądowej.** Przyczyny samobójstwa na razie nie ustalono.

—o—

Na srebrnym ekranie.

„MĘCZENNICA“ w kinie Palace.

Lwów, 26. sierpnia.

(jp) Pełen wytworności i prawdziwie francuskiego harmonijnego umiaru w rozwinięciu najdramatyczniejszych konfliktów jest wyświetlany obecnie w kinie „Palace“ film „Męczennica“, adaptowany na ekran z utworu Wiktoryna Sardou. Akcja tej emocjonującej tragedji kobiety, którą oparte na mylnych pozorach posądzenie o zdradę małżeńską odrywa od ukochanego dziecka i wtrąca w przepaść upadku, rozgrywa się w fascynująco pięknem Biarritz. Przepyszne są urządzenia pałaców, domów gry, niezrównane widoki bajecznych parków i zatoki morskiej z przebogatą grą refleksów fal i zmiennem oświetleniem słonecznych dni i księżycowych nocy. Równie podziwu godna jak wspaniała inscenizacja jest także świetna reżyserja sztuki. Nietylko znakomici soliści, a w pierwszym rzędzie p. Bertini w roli Odetty, grają po mistrzowsku, ale każda ze scen zbiorowych jest skończenie doskonała w wyrazie i charakterze. Niema w tym filmie nic z tej banalności, jaką często grzeszą wytwórnie amerykańskie i można do niego zaiste przykładać artystyczną miarę.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

—o—

ŻYCIE PROWINCJI.

KRONIKA PRZEMYSKA.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w sierpniu.

Tragiczny zgon przy pracy. Przy odnawianiu Zamku w Łańcucie zajęty był między innymi, robotnik Łęcznar z Przemyśla. Z powodu braku odpowiedniego rusztowania Łęcznar wykonywał swą pracę, stojąc na 8-metrowej drabinie, podtrzymywanej przez kilku robotników. W pewnej chwili drabina usunęła się, a Łęcznar runął na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu wskutek pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa.

Kogut zabił kobietę. Onegdaj zmarła w Przemyślu żona funkcjonarjusza magistratu Tkaczowa, wskutek ogólnego zakażenia, którego nabawiła się wśród ciekawych okoliczności. Oto kiedy przed kilku dniami karmiła drób, napadł ją kogut i podzióbał ręce i nogi w kilkunastu miejscach. W kilka godzin później dostała ś. p. Tkaczowa silnej gorączki, a wezwany lekarz stwierdził zakażenie krwi wynikłe z ran, zadanych przez koguta. Mimo usilnych zabiegów lekarskich nie udało się chorej utrzymać przy życiu.

Centralny związek pracowników przemysłu spożywczego, oddział w Rzeszowie, został onegdaj na polecenie władz rozwiązany. Powodem rozwiązania jest ujawnienie anti-państwowej działalności, uprawnionej przez ten związek.

Andrzej Kassjan, piekarnia wiedeńska w Przemyślu, ul. Dworskiego l. 16, poleca 3 razy dziennie świeże wszelkie gatunki pieczywa. (1—4)

KRONIKA ZŁOCZOWSKA.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w sierpniu.

Ujęcie sprawcy skrytobójczego zamachu morderczego. Przed kilkoma dniami donieśliśmy o usiłowanem morderstwie dokonanem w Bełzcu (pow. Złoczów). Nieznany sprawca pałając zemstą do gumiennego Józefa Margulesa rzucił do jego mieszkania przez okno ręczny granat wojskowy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności granat eksplodując zranił lekko tylko matkę Margulesa i psa, którzy byli w tej izbie. Śledztwo prowadzone przez tut. wydział śledczy doprowadziło już po kilku dniach do ujęcia sprawcy w osobie Piotra Miodońskiego, mieszkańca tej wsi który przyznał się do winy.

Pożar. We wsi Podlipce uderzył piorun w zabudowania miejscowego gospodarza Ilka Werbickiego, które wskutek tego stanęły w płomieniach. W płomieniach zginęła też krowa i reszta inwentarza żywego.

KRONIKA STRYJSKA.

(Od naszego korespondenta.)

Stryj, w sierpniu.

Państwowa Szkoła Tkacka w Stryju. W roku 1929 została założona Szkoła tkacka w Stryju mająca za zadanie kształcenie młodzieży w zawodzie tkackim i kilimkarskim. Ze względu na brak wykwalifikowanych tkaczy w Małopolsce Wschodniej szkoła winna znaleść poparcie i zrozumienie wśród społeczeństwa, gdyż z jednej strony przysporzy ona krajowi nowych rzemieślników i dobrze myślących obywateli, z drugiej strony pomoże wielu jednostkom w znalezieniu pracy. Szkoła prowadzi dwa działy, tj. tkacki dla chłopców i kilimkarski dla dziewcząt. Nauka tkacka trwa 3 lata, kilimkarska 2 lata. Chłopcy zamiejscowi chcący uczyć się tkactwa mogą być umieszczeni w bursie za oddzielną opłatą. Podania lub osobiste wpisy przyjmuje dyrekcja Państwowej Szkoły Tkackiej w Stryju do 1. września br. Przyjmuje się kandydatów z 5-ma klasami szkoły powszechnej, w razie wolnych miejsc mogą być przyjęci z 4-ma klasami.

ZE SPORTU.

Czekamy na szybkie rozstrzygnięcie!

NA MARGINESIE PRZERWANYCH ZAWODÓW.

Lwów, 26. sierpnia.

Jak wiadomo, zawody Warta — Ruch zostały przerwane **przy stanie 2:1 dla Warty** z powodu ciemności. W związku z tem daje się dziś już zauważyć tendencja do wykorzystania fakłu tego na ten czy owy sposób. Pisma bardziej zainteresowanych ośrodków lansują swoją opinję w **formie faktów dokonanych** stwierdzając, że w myśl przepisów Ligi zawody zostaną **w całości powtórzone.** Z drugiej strony dowiadujemy się znów, że odnośne władze nakazały już **10-minutową (?) dogrywkę.** Nie ulega wątpliwości, że dokoła sprawy rozegra się napewne cała kampanja i to nie tylko z udziałem **bezpośrednio zainteresowanych.** Dlatego też odnośne instancje sportowe dobrze zrobią, jeśli **w tempie przyspieszonem,** zanim jeszcze tabela pozwoli na pewne z góry dające się przewidzieć kombinacje, wydadzą swe orzeczenia.

Małopolski Klub Motocyklowy zdyskwalifikowany.

Lwów, 26. sierpnia.

Z artykułu zamieszczonego w krakowskim „I. K. C.“ w związku z wyścigiem tatrzańskim dowiadujemy się o **dyskwalifikacji lwowskiej i poznańskiej organizacji motocyklowej.** Motywów kroku Polskiego Związku Motocyklowego ze siedzibą w Warszawie **nie znamy.** Nie wyobrażamy sobie jednak, by motocykliści poznańscy czy lwowscy mogli się dopuścić **aż tak ciężkich przewinień,** że w obliczu mistrzostw polskich oraz lwowskiego bieg okrężnego spotkała ich dotkliwa kara. O Polskim Związku Motocyklowym i jego działalności **wiemy bardzo mało,** a raczej znamy go z tej strony, że **nic dla sportu motocyklowego nie robi.** To też należałoby się zastanowić, czy władza, której cała praca ogranicza się jedynie do załatwienia **formalności biurowych,** doprawdy powołaną jest stawiać przeszkody zawodnikom i klubom, pracującym bardzo intensywnie **na polu sportowem.** O działalności P. Z. M. ukazał się w swoim czasie w warszawskim „Przeglądzie Sportowym“ wywiad p. kpt. Loteckiego i zdaje się, że od tego czasu **nie wiele się tam zmieniło,** to też M. K. M. powinien by się zastanowić, czy dalsza jego obecność w organizacji tej jest wskazana. W każdym razie spodziewamy się, że lwowski bieg motocyklowy **dojdzie do skutku,** nawet wbrew zakazowi P. Z. M., któremu na podstawie dotychczasowej „pracy“ na niwie czysto sportowej odmówić mu-

simy niestety kompetencji w regulowaniu i kierowaniu tak dobrze rozwijającym się u nas ruchem.

Zbliża się dzień wyścigów

na okrężnej trasie.

Lwów, 26. sierpnia.

Dwa tygodnie tylko dzielą nas od **gigantycznej imprezy,** jaką bezwzględnie będą wyścigi automobilowe i motocyklowe **na okrężnej trasie,** prowadzącej ulicami **Pełczyńską — Stryjską i Kadecką.** Przygotowania są w pełnym toku. Przed kilkoma dniami ukazał się wspaniale wydany i zredagowany **program,** w okazałej szacie z ilustracjami i tekstem **w języku polskim oraz francuskim.** Program ten jest wydawnictwem **w całem tego słowa znaczeniu propagandowem** i należałoby sobie życzyć, by jak najliczniej rozszedł się nie tylko po kraju, ale też **za granicą.**

Również prace techniczne postępują **doskonale naprzód.** Adaptacja trasy została już ukończona. Tor jest **idealnie równy,** suchy, krzywizny odpowiednio podwyższone. Niecodzienna konfiguracja terenowa wzbudza w sferach automobilowych **wielkie zainteresowanie,** to też jest rzeczą pewną, że 8 września stanie do walki **rekordowa ilość wozów.**

Dla orjentacji podać należy, że wozy wystartują **wspólnie,** nie małą zatem rolę odegra **losowanie startu.** Jest rzeczą jasną, że wozy **w pierwszym szeregu** mają z miejsca nieco lepsze szanse od konkurencji. Szczególnie start w pierwszym szeregu z prawej strony otwiera **najlepsze widoki.**

Przy ul. Pełczyńskiej rozpoczęto już **budowę trybuny na 3000 osób,** a w piaskowni pod Lwowem wypełnia się worki, które w ciągu zaledwie dwóch dni zostaną zwiezione na miejsce przeznaczenia i w równie szybkiem tempie uprzątnięte.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 25. sierpnia.

Sporadyczne transakcje w papierach procentowych.

Pozatem spokój.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie słabe.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, 25. sierpnia.

4 proc. T. Kred. Ziem. 48.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25. sierpnia.

Większe obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie i otrębach. Żyto, owies bobik, hreczka, otręby, mąka żytnia awansowały w cenie, natomiast pszenica, jęczmień, len wykazują lekką zniżkę.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 25. sierpnia. (PAT) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 113, 5 proc. pożyczka dolarowa 64, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 i pół, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 49 i pół 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88 i pół, 8 proc. Listy z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.87, Belgja 124.24 Gdańsk 173.15 Holandja 358.10 Londyn 43.29, N. Jork 8.83, Paryż 34.97, Praga 26.38, N. Jork telegr. 8.89.3 Szwajcarja 172.84 Sztokholm 239.01, Wiedeń 125.61 Włochy 46.57, Berlin 212.86.

Warszawa 25. sierpnia. (PAT) Bank Polski 167 i pół Bank Zachodni 72 War. Tow. cuk. 36, Węgiel 43, Lilpop 25 i pół, Modrzejów 9 i czw. Starachowice 15 i 7 ósmych.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 25. sierpnia. (PAT) Paryż 20.23 Londyn 25.05 i 1 ósm. N. Jork 5.14.32 i pół Bruksela 71.85 Włochy 26.94 i pół Hiszpanja 54.40 Amsterdam 207.20 Berlin 122.86 Wiedeń 72.69 Sztokholm 138.30 Oslo 137.92 i pół Kopenhaga 137.95 Sofja 3.72 i pół Praga 15.26 i ćw. Warszawa

57.70 Budapeszt 90.21 i pół Białogród 9.12 i 7 ósm. Ateny 6.70 Konstantynopol 2.44 i pół Bukareszt 5.06 i 7 ósm. Helsingfors 12.95 Buenos Aires 185.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 25. sierpnia. (PAT) N. Jork 4.87.06 Paryż 123.82 Berlin 20.39 Montreal 4.86.50 Hiszpanja 44.45 Amsterdam 12.09 i 5 szesn. Bruksela 34.86 i 3 ósm. Włochy 92.98 Szwajcarja 25.05 i 3 czw. Kopenhaga 18.16 i 3 ósm. Sztokholm 18.11 i 7 ósm. Oslo 18.16 i 3 czw. Helsingfors 193.50 Praga 164.07 Budapeszt 27.77 Sofja 670.50 Rumunja 817 Lisbona 108.23 Konstantynopol 1025 Ateny 3.75, Wiedeń 34.46 Warszawa 43.42.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 25. sierpnia. (PAT) Londyn 123.81 N. Jork 25.42 Bruksela 355.25 Hiszpanja 278.00 Włochy 133.15 Szwajcarja 494.50 Kopenhaga 681.50 Amsterdam 1023.75 Oslo 681.50 Sztokholm 683.25 Praga 75.40 Rumunja 15.15 Wiedeń 360, Berlin 607.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 25. sierpnia.

Tendencja spokojna. Ceny niejednolite.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.88.75, dolary kanad. 8.80.00—8,80.50, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.40—0.34.80, fr. szwajc. 1,72,25—1.72.55, funty 43.30—43.60, czerwieńce 9.00—10.0, leje 0,05.00/0.05,50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.50, 420 fr. 34.20—34.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.41.50—0.42.50, 5 koron austr. 2.30.00—2.40.00, floreny 1.15.00—1.20.00, ruble 1.80—1.90, kopiejki 0.90—0.95.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek dnia 26. sierpnia 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał, 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonow. 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Nad Popradem“ wygłosi p. Dr. Jan Lankau, 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, Dorota Gutowska (sopr.) i prof. Ludwik Urstein (akomp). 1) a) C. W. Gluck: Uwertura do op. „Ifigenja w Aulidzie“, b) H. Opieński: Tańce starodawne z opery „Jakób Lutniska“, odegra orkiestra. 2) St. Niewiadomski: a) Zosia, b) Warjacje na temat Chopina odśpiewa p. D. Gutowska, 3) a) I. J. Paderewski: Melodja, b) R. Leoncavallo: Tempo di minuetto, c) R. Zandonai: Intermezzo „Romeo i Julja“, d) M. Moszkowski: Polonez D-dur op. 17 Nr. 1, odegra orkiestra. 4) a) G. Rossini: Arja Rozyny z op. „Cyrulik Sewilski“ b) Jan Strauss: Walc „Primavera“, odśpiewa p. D. Gutowska. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.30 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy 19.45 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy, 20.00 Sygnał czasu i hejnał, poczem Transmisja z Warszawy: Opera z płyt gramofonowych „Madame Butterfly“ Pucciniego w wyk. solistów, chórów i orkiestry teatru „La Scala“ w Medjolanie. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Kto co wynalazł“ wygłosi p. Dr. Bernard Szarlit, 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy.

LIPSK 21.15 Recital skrzypcowy Albertyny Ferrari. **DAVENTRY** 21.00 Koncert symfoniczny. **KALUNDBORG** 20.00 Koncert muzyki duńskiej. **BERLIN** 20.00 „Księżniczka Trapezuntu“ op. w 3 akt. Offenbacha, **MOTALA** 21.55 „Kołysanki“ Chopina, Brahmsa, Greczaninowa odśpiewa Dora Brodin, **LANGENBERG** 20.00 Muzyka ludu, **OSLO** 22.10 Recital na akordjonie. Harryego Syvertsena. **MEDJOLAN** 21.10 Koncert Symf. **WIEDEŃ** 20.05 Recital skrzypcowy Hugona Gottesmanna. 21.05 Pieśni ludowe. **PARYŻ** 21.00 „Madame Butterfly“ op. Pucciniego.

Rudolf Bringer

Sztylet z kryształu

Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny

Ilustrował Lu-Can

Rudy dżentelman przyłożył palec do czapki i znów zaczął chodzić niespokojnie po peronie.

Dworzec ożywił się, tragarze wysypywali się ze wszystkich stron i po chwili rozległ się świst lokomotywy, zapowiadający nadejście pociągu, który po chwili wjechał na dworzec.

Najpierw wysiadła rodzina, składająca się z pięciu osób, którym towarzyszyło dwoje służby, potem jakiś mocno zdenerwowany jegomość.

Rudy pan przyjrzał się tym pasażerom; wydawał się bardzo zdziwiony, że nie spotkał osoby, na którą czekał.

Kolejarze wyjęli worki z pocztą, które przenieśli na oczekujący w porcie statek. Pusty zupełnie pociąg miał być odstawiony na bocznicę.

Wówczas rudy dżentelman zwrócił się do urzędnika, który na czapce nosił napis „Wagony sypialne“, i spytał:

— Czy oprócz tych ośmiu podróżnych nie było nikogo?

— W Marsylji było dziesięciu.

— A co się z nimi stało?

— Jeden został zamordowany w Walencji, a drugi widocznie miał powody do ucieczki.

Nieznajomy zadrżał

— Chce pan powiedzieć...

— Że najpewniej zamordował swego towarzysza podróży.

Anglik zaczerwienił się i odpowiedział tylko:

— All right... Thank you!

Potem opuścił dworzec i wsiadł do łódki, która zabrała go na yacht Sea Gull.

— Nie wie pan, kto to był? — spytał kontrolera wagonów sypialnych jeden z urzędników kolejowych.

— Nie wiem. Jakiś człowiek, który czekał widocznie na kogoś, kto miał przyjechać B-14 - tym. W każdym razie przejął się mocno wiadomością, że jeden z pasażerów został zamordowany.

— Mogę panu powiedzieć, że dżentelman, który z panem mówił, jest wysoką osobistością w Wielkiej Brytanji. Poznałem go, gdyż przez dłuższy czas mieszkałem w Londynie. Ma wspaniały pałac w Putney i nazywa się lord Bradfort.

Kolejarz wybuchnął śmiechem.

— Jak na lorda, ma okropną twarz!

— Tak, ale ma też sto miljonów, co zmniejsza jego brzydotę.



Tymczasem „Sea Gull“ opuścił port i po czterech minutach przybył do Dovru.

Tam rudy dżentelman, którym był (jeśli mamy wierzyć staremu kolejarzowi) lord Bradfort, wskoczył do samochodu, który na niego czekał, i po niespełna dwóch godzinach przybył do swego pałacu w Putney.

— No, cóż? — spytał go wysoki młodzieniec, który wyglądał na sekretarza, a przynajmniej na zaufanego człowieka lorda.

— Jakiś pasażer pociągu B-14 został zamordowany w Walencji.

— A Joe?

— Nie było go w pociągu. Boję się, że minąłem się z nim, więc wróciłem tutaj, przypuszczając, że przyjechał inną drogą.

— Żeby mu się tylko nie przytrafiło jakieś nieszczęście — rzekł sekretarz.

Lord Bradfort wybuchnął śmiechem.

— Zaraz widać, że nie zna pan Joe'go.

Lord Bradfort jadł z apetytem kolację, wypalił kilka cygar i zmęczony podróżą, położył się wcześnie do łóżka.

Nazajutrz, gdy się tylko obudził, kazał poprosić sekretarza.

— No cóż, Charley, nic nowego?

— Nic.

— Joe?

— Nie przyjechał. „Times“ pisze o trupie znalezionym w Walencji.

— Szczegóły?

— Żadnych.

— Joe powinien tu być oddawna.

(Ciąg dalszy nastąpi). 35)

——oo——

ZASTĘPCÓW dobrze zaprowadzonych w sklepach zabawkowych i galanterji skó rzanej przyjmiemy Kraków skrytka 146. 7429-3

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6108-14

SKŁADNICA Kółek rolniczych w Kamionce Strum. poszukuje zdolnego kierownika sklepu. Płaca wedle umowy, oprócz wolnego mieszkania, światła i opału. Kaucja wymagana 3.000 zł. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i życiorysem należy wnosić do 15 wrze śnia 1930. 7399-3

INTELIGENTNYCH, sprytnych sił młodych i starszych, męskich i kobiecych dla akwizycji ubezpieczeń życiowych poszukuje poważna Instytucja. Początkujących wyuczamy. Znaczny dochód zapewniony. Zgłoszenia pisemne do Agencji Rekłam „Par", Lwów, Akademicka 14. 7472-2

POSADY POSZUKIWANE

ZA WYROBIENIE posady biurowej technicznej we Lwowie dam obszerne polowanie. Zgłoszenia pod „Polowanie" do Administracji. 7452-3

URZĘDNIK młody, energiczny z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. — Zgłoszenia do Adm. „Gazety Por." pod „Praktyka". 7402-3

STARSZY wiekiem, były rządca dóbr, obejmie zarząd realności we Lwowie na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Administracji „Poważny". 7400-3

INTELIGENTNA Panna zamiejscowa z praktyką przyjmie posadę w sklepie albo gospodarstwie domowem jako pomocnica Pani. Zgłoszenia T. K. Administracja. 7257-3

MIESZKANIA i SKLEPY

MIESZKANIE 3 pokoje, kuchnia, wysoki parter, pełny komfort w nowej kamienicy za czynszem rocznym zaraz do wynajęcia, ulica Modrzejewskiej 16 7454

8 POKOI, kuchnia, największy komfort, ogród owocowy, garaż, w najpiękniejszej dzielnicy, za czynszem do wynajęcia „Mrówka" Wałowa 2. Telefon 55-07. 7434-2

HUMOR.



— Czy sądzisz, że Emilowi można zawierzyć?

— Ach, jabym mu zawierzyła nawet całe życie..

— Nie wątpię, ale mam w danym wypadku na myśli rzeczy wartościowe.

UCZEŃ gimnazjalny znajdzie utrzymanie i opiekę u profesora Kopcowa 16. I. p. 7463-3

OŚMDZIESIĄT złotych dwupokojowe ładne mieszkanie, użycie kuchni (niezajęta), elektryka, gaz. „Paniom chrześcijankom" do Administracji. 7471

KUPNO i SPRZEDAŻ

GABINET mahoniowy wiedeński składający się z bibljoteki, biurka i fotelu, sprzeda Lamus, Romanowicza 10. 7441-6

ROWERY za gotówkę okazyjnie tanio. Długa 36. I. p. Kraków. 7430-3

TRUSKAWKI rozsadę silną po 4 zł. za 100 sztuk sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską. 7418-5

KAMIENICA nowa, wolne mieszkanie, nowoczesny komfort, solidna budowa, wolna od taksy przenośnej, wolna od wszelkich podatków i ochrony lokatorów. Pożyczka amortyzacyjna 4%. Dochód netto 15.000 zł. Cena 14.000 dol. Wpłata gotówką 8.500 dol. Okazyjnie sprzeda firma „Kontrakt", Batorego 36. 7407-6

WSPANIAŁE pianino zupełnie nieużywane do odstąpienia. Wiadomość: ul. Supińskiego 10, II. p. drzwi Nr. 6, między 3—5. 6946-6

PARCELA budowlana 1750 sążni ulica 22. stycznia obok Szkoły Przemysłowej wystawa południowa, plan parcelacyjny zatwierdzony, sprzedam tanio na dogodnych warunkach, w całości lub częściowo. Wiadomość Chmielowskiego 5 drzwi 10 popołudniu 4—6. 7361-3

MASZYNA do pisania, najnowszy model, pierwszej jakości, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 7476-2

RÓŻNE

SALAMON REITER, 1888, unieważnia książeczkę P. K. U. Stryj. 7460-3

ONYSZCZUK JÓZEF unieważnia skradzioną kartę na broń, dowód osobisty, broń Wadman, wystawione przez Starostwo w Kołomyji. 7457

KUFRY szafkowe, pudła na kapelusze, worki na pościel, poleca Barasz, pl. Bernardyński 2. 7205-2

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, su miennie, gustownie, pracownia futer Karola Schorera, Senatorska 11 a. 7445-3

FUTRA, płaszcze damskie, futra męskie nowe oraz wszelkie przeróbki wykonuje solidnie i tanio Gustaw Rudek Łyczakowska 19. 5166-?

W REALNOŚCI przy ul. 3-go Maja l. 2 jest do wynajęcia zaraz 6 pokoi na biura, klub, ewentualnie na mieszkanie. Bliższa wiadomość u zarządcy tamże. 7342-2

DWIE panie reflektują na obiady w okolicy ulicy Piłsudskiego. Zgłoszenia pisemne „Na maśle", Biuro Ogłoszeń, Legjonów 1. 7477

„MIKROCID" środek leczniczo - weterynaryjny Krzysztofowicza, leczy radykalnie grużlicę, zapalenia, katary żołądka i t. p. Lwów, Wronowska 8. 7455-2

Grafologini Sarment'

przyjmuje od 11—1 i od 5—8
ul. GOŁĄBA boczna Hoffmana) 10
II. p. drzwi lewe. 6163

MARZENIEM DZIECI
ORANŻADA „ESCO"
niedościgniony napój ze świeżych pomarańcz. Stettner i Ska, Lwów, Boczna 4, tel. 78—49. 7101-2

FUTRA męskie, damskie
magazyn i pracownia futer Aleksandra Wróbla, Halicka 20. Pracownia pod osob. kierownictwem. 7381

Jedyna we Lwowie
Gorseciarnia
na wzór francuski poleca pasy uszczuplające, lecznicze, biodrówki, napierśniki „Higjena". Szlifpery gumowe, opaski i reformy higjeniczne, pończochy gumowe.
„HIGJENA", R. Körner
Lwów, Pasaż Mikolascha, tel. 51-24. 7159-3

Powiatowy Zarząd drogowy w Żółkwi.
Do l. 1493 ex 1930.

Ogłoszenie przetargu.

Wydział powiatowy - Powiatowy Zarząd Drogowy w Żółkwi rozpisuje na dzień 2-go września 1930, godzina 10-ta publiczny przetarg ofertowy na dostawę w roku 1930 z terminem ukończenia dostawy do 20-go października br. — szutru z kamienia skolskiego I. sorty dla drogi państwowej Nr. 8/2 Żółkiew—Mosty wielkie w ilości 1.013 m. sześc.

Wszelkich informacyj co do warunków i planu dostawy na odnośny odcinek drogi 8/2 udziela Zarząd w godzinach urzędowych, gdzie również otrzymać można blankiety ofert i warunki dostawy.

Oferty na powyższą dostawę należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę szutru na drogę państwową Nr. 8/2", najpóźniej do godziny 10-tej w dniu przetargu w biurze Powiatowego Zarządu drogowego w Żółkwi, przyczem do oferty należy potwierdzenie złożenia wadjum w wysokości 5% oferowanej dostawy.

Oferty nie odpowiadające warunkom dotyczącego rozporządzenia Ministerstwa lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Zastrzega się dowolny wybór ofert niezależnie od wysokości oferowanej ceny.

Żółkiew, dnia 22. sierpnia 1930.
Stefan Bernatowicz mp.
Starosta.
Inż. Marjan Przybyłowski mp.
Kier. Pow. Zarządu Drog. 7469

Magistrat Król. Stoł. Miasta Lwowa.
LM. 132057/30.
W. III.
Lwów, dnia 23. sierpnia 1930 r.

Ogłoszenie przetargu.

Gmina miasta Lwowa ogłasza przetarg publiczny ofertowy na budowę domu mieszkalnego III-piętrowego o mieszkaniach minimalnych przy ul. Peltewnej we Lwowie. Przedmiary za opłatą 5 zł. — w Ekonomacie Magistratu, ratusz, III piętro, deklaracje zaś i informacji udziela Wydział III. Magistratu, Oddział Architektury, w godzinach urzędowych.

Do oferty należy dołączyć kwit Miejskiej Kasy na złożone wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy, tudzież deklarację podpisaną przez firmę oferującą, a wystawioną na urzędowym formularzu.

Oferty bez wadjum jako nie odpowiadające wymienionym warunkom, nie będą brane pod uwagę.

Przetarg odbędzie się w Wydziale III Magistratu, dnia 29. sierpnia 1930. o godz. 12-tej przedpołudniem.

Inż. Brzozowski w. r.
Prezydent król. stoł. m. Lwowa.
7468

FUTRA
męskie i damskie, gotowe oraz wszelkie przeróbki najtaniej i solidne wykończenia — poleca Firma
K. CWYNAR
LWÓW
7458
ul. Krzywa 10 ul. Ruska 18
obok Banku Hipot. Tel. 36-64.

ODDZIAŁ KONSERWACJI UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH EXPRESS KRAWIECKI
Lwów, Sykstuska 47, czyści i prasuje w ciągu 24 godzin tylko za 2 zł. 6900-12

Motory Diesla i gazowe
stojące o mocy 50—4000 KM
systemu Prof. Dr. L. Ebermana wyrabia:
„Warszawska Sp. Akc. Budowy Parowozów" Warszawa.
Przedstawicielstwo
„WULKAN"
Lwów, Pasaż Mikolascha, tel. 1—15.
Kosztorysy i porady techniczne bezpłatnie. 6312-20

ZDROWIE TO SKARB



antyseptyczne spreparowane 6179
TO GWARANCJA ZDROWIA

PIASKOWA 15.
Sierpień, czas sadzenia truskawek i kłączy kwiatowych
100 szt. truskawek wielkoowocowych 3 zł. kłącze irysów 1 szt. 30 gr., 100 sztuk 20 zł., 1000 szt. 100 zł. — Maki orjentalne wielkokwiatowe zimotrwałe 1 sztuka 80 gr. — Orliki zimotrwałe efektowne sztuka 50 gr. — Białe lilje sztuka od zł. 1.50. — Lilje żółte sztuka 30 gr. — Delfinium szt. 20 gr. Pomidory świeżo rwane po 1 zł. kg.
Do nabycia w willi z czerwonym parkanem z cegły. 7131

Brzytwy z gwarancją



po zł. 8, 10, 12, 15 i 18 poleca LEONARD WANKE, Lwów, Krakowska 16. Tel. 46-18. Specjalny zakład szlifowania brzytew i niklowania. 7378



INSERUJCIE W „GAZECIE PORANNEJ".

DO KINA „PALACE" ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:
JAŚNIOWSKA ADA, Łyczakowska 64.
ROZALSKI EUGENJUSZ, Dekerta 14.
RZĄSA JÓZEF, ul. Równa 69.
DYNOWSKA M., Bogdanówka.
REIS LEOPOLD, Bogusławskiego 9.
Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołud. za okazaniem legitymacji.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr.. matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.